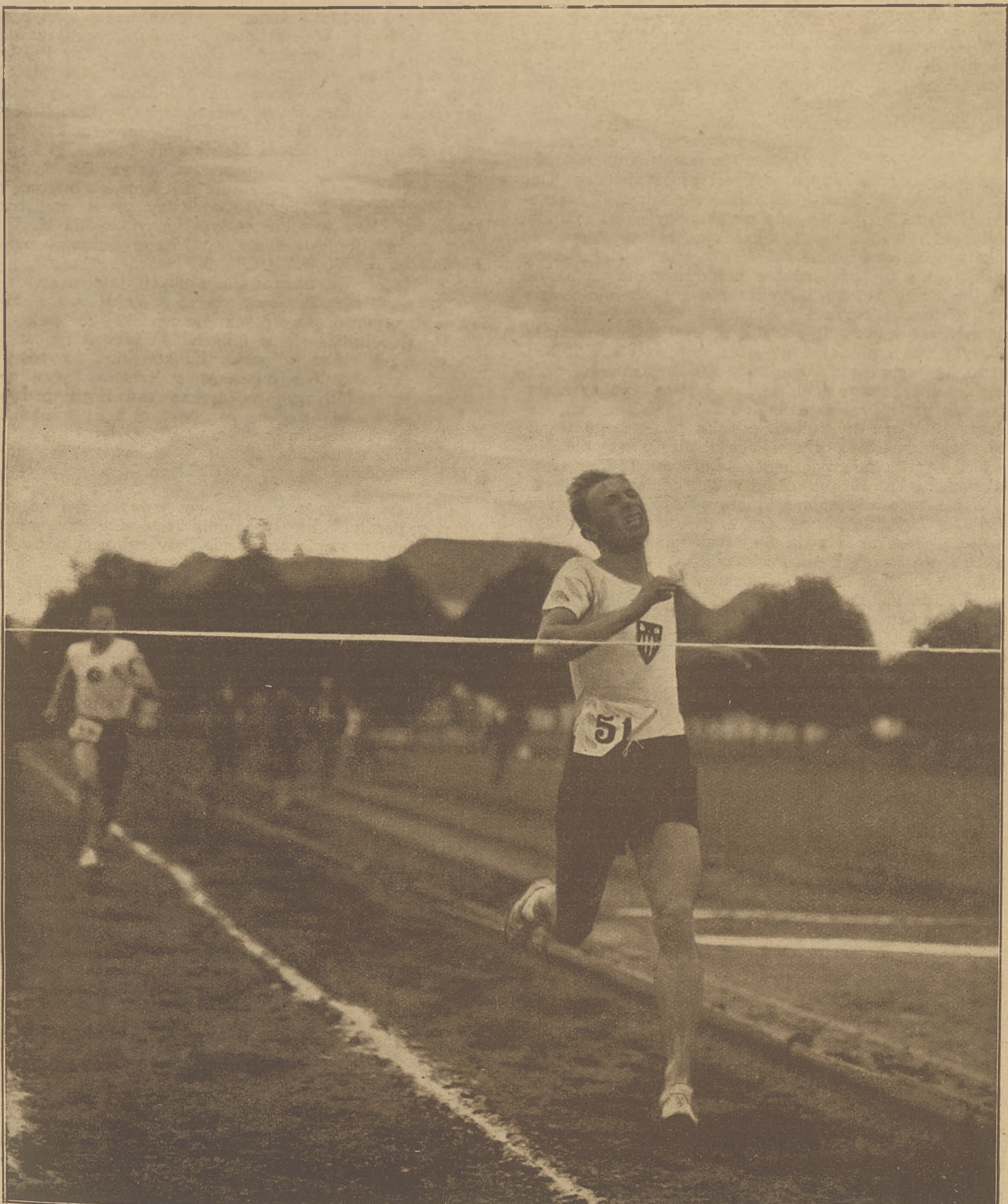
CENA 50 GR.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Nr. 25 (214) ŚRODA, DNIA 24 CZERWCA 1925 ROK V.



Foryś (Warszawianka) bije rekord Polski w biegu 1500 mtr. osiągając czas 4 m. 15,5 sek. Fot. W. Rokosz.

Z życia organizacyjnego.

Warszawskie reprezentacyjne mecze piłki nożnej. Zarząd W. O. Z. P. N. ustalił dotychczas 6 meczy reprezentacyjnej drużyny Warszawy z innemi miastami, z których dwa przypadają na spotkania międzynarodowe. Dnia 19 lipca odbędzie się w Warszawie mecz Warszawa—Górny Śląsk; dnia 2 sierpnia Warszawa—Praga czeska w Warszawie; dnia 30 sierpnia Warszawa—Bratislava w Bratislavie (Preszburg); dnia 20 września Warszawa—Lwów o puhar w Warszawie; w tym samym dniu Warszawa—Wilno w Wilnie; dnia 18 października Warszawa—Poznań o puhar w Poznaniu. Projekty te brzmią bardzo mile, lecz wyniki meczów będą zapewne mniej wesołe.

Regaty Międzyklubowe Oddziału Wioślarskiego „Sokoła“ Krakowskiego. Tegoroczne Wiosenne Regaty Międzyklubowe Oddziału Wioślarskiego „Sokoła“ Krakowskiego, które odbędą się w poniedziałek, dnia 29-go czerwca, — zapowiadają się niezwykle interesująco. Udział w nich zgłosiły najpoważniejsze krajowe Towarzystwa Wioślarskie, jak: Warszawskie Tow. Wioślarskie, Koło Wioślarzy Warszawskich ze znaną olimpijską osadą czwórki oraz ósemki „mistrzowskiej“ stołecznej, — Tow. Wiośl. „Tryton“ i Klub Wiośl. z Poznania, chlubnie znane z corocznych regat związkowych, bydgoskich, Wojskowy Klub Wioślarski z Warszawy, Tow. Wioślarskie z Kalisza, Warszawski Klub Wioślarek i in. Ze względu na ustalony przez Pol. Zw. Tow. Wioślarskich w Warszawie charakter tychże regat, jako kwalifikacyjnych, a wreszcie tak liczny współudział Klubów Wioślarskich, regaty te będą jedną z najpoważniejszych imprez sportowych bieżącego sezonu. Program regat obejmuje dziesięć biegów, w tem pojedyńcze i podwójne skify, czwórki wyścigowe, pojedyńcze i podwójne skullingi, gigi, ośmiowiosłówki, czwórki odkryte pań i nowicjuszów, oraz sześciowiosłówki. Największą atrakcją regat będzie, pierwszy raz w Krakowie urządzany, bieg ósemek o nagrodę honor. wędrowną (puhar srebrny), ofiarowaną przez prezesa Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, mecenasa Józefa Radwana z Kalisza, członka honorowego O. W. S. K., który zaszczyci regaty swą obecnością. Następnie bieg czwórek wyścigowych o nagrodę honor. wędrowną (puhar srebrny), ofiarowaną w r. 1923 z okazji 30-o letniego jubileuszu O. W. S. K. przez posła Marjana Dąbrowskiego, dzięki zwycięstwom osad O. W. S. K. pozostającą dotychczas w posiadaniu Oddziału. Początek regat o godz. 3-ej popołudniu. Start przy klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, meta przy przystani O. W. S. K., obok mostu dębnickiego. Tegoż dnia przed południem odbędzie się uroczysty chrzest piętnastu nowych łodzi, z tego jedenastu wyścigowych, sprawionych dzięki ofiarności członków O. W. S. K. Tabor łodzi w obecnym swym składzie jest może jednym z najbogatszych w Polsce, zwłaszcza w łodzie wyścigowe, liczy bowiem ogółem przeszło czterdzieści jednostek. Po regatach, wieczorem w lokalu klubowym O. W. S. K., nastąpi rozdanie nagród zwycięscom. W dniu poprzedzającym regaty odbędą się przedbiegi.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Komisja Sportowa Polskiego Związku Pływackiego ustaliła następujący program dla zawodów pływackich o mistrzostwo państwowe, mających się odbyć w dniach 22 i 23 sierpnia b. r.: 100 mtr. i 400 mtr. stylem dowolnym dla pań i dla panów, 1500 mtr. stylem dow. dla panów, 100 mtr. na wznak i 200 mtr. stylem klasycznym dla pań i dla panów; sztafety 4×50 mtr. st. dowolnym dla pań i dla panów. Skoki: a) konkurs skoków z odskoczni z 1 mtr. i 3 mtr. obejmujący 4 skoki wyznaczone (jaskółka z rozbiegiem, w tył z miejsca, delfin i auerbach z rozbiegiem) oraz 4 skoki dowolne: b) konkurs skoków wieżowych z platformy na 5 i 10 mtr. dla panów, obejmujący jaskółkę z 5 mtr. z rozbiegiem, jaskółkę z 10 mtr. z rozbiegiem i 2 skoki dowolne: c) konkurs skoków z odskoczni dla pań (jaskółka z rozb., w tył z miejsca, salto wprzód z rozb. i 3 skoki dowolne): d) konkurs skoków wieżowych dla pań (jaskółki z miejsca z 5 i 10 mtr. i 1 skok dowolny. Pozatem zostanie rozegrany turniej Waterpolo.

Współpraca władz wojskowych z polskimi związkami sportowemi uwydatnia się coraz bardziej. Ostatnio Oddz. III Szt. Gen. zwrócił się do Polskiego Związku Lekko-atletycznego oraz do Wojsk. Klubu Wioślarskiego o zorganizowanie zawodów pływackich i lekko-atletycznych o mistrzostwo W. P. Zawody te mają się odbyć we wrześniu b. r. Jednocześnie M. S. Wojsk. przeznaczyło nagrodę wędrowną dla klubu, który w zawodach pływackich o Mistrz. Polski zdobędzie największą ilość punktów.

Regaty międzyklubowe z okazji pięciolecia Koła Wioślarzy Warszawskich odbędą się dnia 12 lipca o g. 3 p. p. Program regat obejmuje 13 biegów na wszystkich typach łodzi. Między innemi rozegrany zostanie bieg ósemek o nagrodę przechodnią „Mistrzostwo Stolicy“, ofiarowany przez magistrat m. st. Warszawy, którą w roku zeszłym zdobyła osada K. W. W. Pozatem rozegrane będą biegi czwórek o puhary przechodnie: „Pięciolecia K. W. W.“ i „im. Z. Majchrowskiego“, pierwszego prezesa K. W. W., ofiarowane z okazji jubileuszu.

VIII Międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Krakowa, organizowany przez Akademicki Związek Sportowy (Kraków), odbędzie się w dniach 26 czerwca i następnych na placach tegoż klubu w parku Krakowskim. Zawody obejmują w grach otwartych o mistrzostwo Krakowa: grę pojedyńczą i podwójną panów, grę pojedyńczą pań i grę podwójną pań i panów. Rozegrane zostaną również gry z wyrównaniem z tych samych konkurencjach.

Turniej zapowiada się się b. ciekawie, gdyż udział swój zgłosili zawodnicy państw ościennych — Czechosłowacji, Węgier i Rumunji.

Zgłoszenia, wraz z wpisowem w wysokości najmniej 8 zł. od osoby, przesyłać należy do dnia 24 b. m. godz. 8 wiecz., w którym to dniu nastąpi zamknięcie listy zgłoszeń i losowanie, pod adresem: Sekcja Tennisowa Akademickiego Zw. Sportowego, Kraków, ul. Studencka 6. Udział brać mogą jedynie amatorzy, należący do stowarzyszeń, zrzeszonych w Polskim Związku Lawn-Tennisowym. Wpisowe w poszczególnych konkurencjach wynosi w grach otwartych: pojedyńcze 5 zł. podwójne 10 zł. w grach z wyrównaniem: pojedyńcze 3 zł., podwójne 6 zł.

Studjum Wychowania Fizycznego w uniwersytecie poznańskim. W roku akademickim 1925/26 będą czynne następujące kursy: trzyletni pełny i uproszczony, program w Nr. 2 „Wychowania fizycznego“ z r. 1925. Dwuletni — program odpowiada przepisom, dotyczącym Państw. Instytutów Wychowania Fizycznego (Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. z 15 listopada 1924). Kursy dokształcające wakacyjne (5 tyg.) i roczne, wykłady higjeny szkolnej i zasad wychowania fizycznego oraz ćwiczenia cielesne dla słuchaczy i słuchaczek wszystkich wydziałów (bezpłatne). Zgłoszenia osobiste i pisemne kierować należy do dyrekcji Studjum (Poznań 3, Ogród botaniczny).

LORNETKI ZEISS'A polowe i teatralne. Stopery. Instrumenty geodezyjne. Barometry i t. d., Mikroskopy Zeiss'a i Leitz'a.

Poleca **F. CZERWIŃSKI**, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście № 37.

Artykuły sportowe

Fr. Mandl i S-ka

HURT — Długa 48, tel. 254-04.

DETAL — Warecka 5, tel. 116-40.

Amerykańska guma do żucia „ADAMS CHICLETS“ niezbędna dla każdego sportowca.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, ZGODA 12. TELEFON 122-14.



Foryś (Warszawianka), rekordzista Polski w biegu na 1500 mtr., prowadzi takiż bieg na mistrzostwach W. O. Z. L. A., przed Malanowskim (A. Z. S.). Fot. Jan Ryś.

dnia 24 czerwca 1925 r.

Nadejście stadjum zenitowego, do jakiego w t. z. sezonie wiosennym zbliża się corocznie sport polski z początkiem czerwca, już od pewnego czasu zapowiadają „znaki na niebie", dostrzegalne w tych i w owych odcinkach naszego firmamentu sportowego. Obecnie, na szczęście, wzięliśmy ostateczny rozbrat z mżonkami na temat marzących się dawniej w głowach polskich Donkichot'ów sportowych tryumfów naszych dyletantów, czy zaczynających dopiero „uczciwie" pracować zawodników i już we wszystkich, zdaje się, dziedzinach doszliśmy do wniosku, że bez długiej, codziennej, naszej pracy nie osiągniemy nic naprawdę godnego uwagi. Dziedziny sportu, w których przykrą tę, bądź co bądź, prawdę umiano powiedzieć bez ogródek po męsku, już dzisiaj zbierają tego bójne plony. Tak więc w pierwszym rzędzie wprost imponująco przedstawia się bilans zagranicznych spotkań piłkarskich. Krótko mówiąc, prawie 50% meczów z tak grubemi rybami, jak Hakoah, Amateure, Simmering, Victoria Ziżkov i t. d. i t. d. kończy się zwycięstwami drużyn polskich. A jeśli na boiska Lwowa, Krakowa, czy nawet Warszawy, będzie miał nieostrożność zajrzeć jakiś podrabiany Nürnberg, czy inna Galia — musi wtedy ów pasażer zabierać taki ładunek straconych bramek, że zachodzi poważna obawa, czy w przyszłości dbające o skarb państwa władze celne nie ustalą specjalnej taryfy wywozowej od tego „towaru", transportowanego zagranicą częstokroć już nie detalicznie, ale hurtem.

Jeszcze przed piłką nożną postawić należy hippikę, dobra „ekipa" której rozsławia imię polskie doprawdy na świat cały. Bezapelacyjne i wprost druzgocące pozostałych konkurentów ostatnie zwycięstwa w Nicei mówią same za siebie i komentarzy nie wymagają. To też rtm. Królikiewicz i mniej szczęśliwy od niego w zawodach wielki jego nauczyciel ppułk. Rómmel są dla sportu polskiego tym cudownym błyskiem upajających talentów, nazwiska których fascynują świat cały i każą pamiętać o narodzie, który ich wydał. Szkoda tylko, że wielkie te, niecodzienne indywidualności, objawiły się w sporcie końskim, nie mającym za sobą mas, jak piłka nożna, boks, kolarstwo, czy nawet lekko-atletyka. Szkoda jeszcze większa — że nazwiska te w Polsce mówią dużo mniej, niż hen po za jej granicami...

Niemniej poważnym i tak doniosłym dla propagandy imienia polskiego na obczyźnie był tryumfalny występ akademików na jubileuszowych zawodach wioślarskich w Pawji. Zwycięsca budzi zawsze sui generis szacunek, przechodzący często w kult. Polska osada akademicka doświadczyła tego osobiście, obserwując zachowanie się

względem niej kolegów angielskich przed zawodami i po ich ukończeniu.

Do naszych wawrzynów międzynarodowych drobny listek przyrzuciły również polskie niewiasty. Zawody lekko-atletyczne w Bernie Moraw. zyskały dla naszych sportowych poczynań feministycznych kredyt firmy w tym dziale tak poważnej, jak Czechosłowacja.

Wszystkie sukcesy omawiane, z wyjątkiem jedynej hippiki, mimo wszystko nie upoważniają bynajmniej do mocno jeszcze przedwczesnych upojeń. Są one poprostu skonstantowaniem solidnej pracy w wielu działach sportu polskiego oraz realną zapowiedzią lepszej przyszłości. Przyszłość ta już obecnie jest oparta stosunkowo poważnie o dwie tak solidne instytucje, jak szkoła średnia i wojsko. Masowa, że tak się wyrazimy językiem fabrycznym — seryjna — produkcja tych dwuch wielkich ośrodków wychowawczych musi — jest to tylko kwestją czasu — dostarczyć do klubów i towarzystw sportowych wbród materjału sportowego jakości pierwszorzędnej. Te zaś ostatnie, zużytkowując kilkunastoletnie doświadczenia własne i wszelkie środki pomocnicze, będą mogły rozpocząć wreszcie produkcję indywidualności sportowych jakości naprawdę pierwszorzędnej.

Ukazało się już w druku, zawierające bogaty materjał historyczno-sportowy i ilustracyjny,

Narciarstwo Polskie

opracowane na podstawie roczników Polsk. Zw. Nar. przez komisję redakcyjną z p. Stanisławem Fächerem na czele.

ŚRODEK, CZY CEL?...

Mecz towarzyski piłki nożnej. Godzina 12 w południe. Upał wyciskający nawet spokojnie siedzącym widzom perliste krople potu na skwarzących się w słonecznym żarze czołach.

Na boisku zmagają się w świętym zapale — godnym lepszej sprawy — dwie drużyny, walczące z uporem o każdą piłkę na twardej, beztrawiastej, pokrytej grubą warstwą kurzu — ziemi. W różnych miejscach boiska, zależnie od chwilowego kaprysu piłki, powstają nagle, jakby po eksplozji granatu, wielkie tumany kurzu — zasłaniające wszystko na chwilę przed oczyma widzów, sędziego i graczy. Szczęście, że lekko wiejący od strony Wisły wietrzyk unosi powstające raz-poraz obłoki kurzu gdzieś na najbliższe budynki i drzewa — a patrzący mogą na krótką chwilę zobaczyć plączącą się między kilku parami nóg... piłkę.

Spocone twarze, oraz odsłonięte części ciała graczy przybierają z biegiem czasu kolor ziemisty — niczem nie różniący się od koloru twarzy, niedawno widzianego po przybyciu do mety — zwycięscy kolarskiego biegu szosowego na 105 klm.

Jakkolwiek jestem wielkim miłośnikiem piłki nożnej, opuściłem dymiące jak wulkan boisko — mając żal do naszych organizacji sportowych — a przedewszystkiem do wszystkich tych, którym leży na sercu rozwój naszego sportu, że pozwalają marnować zdrowy odruch młodzieży — w tak fatalnych warunkach higjenicznych.

Wszak w całej Polsce tylko K. S. Cracovia doszła (i to dopiero ostatnio) do boiska trawiastego odpowiadającego istotnie prawdziwym wymogom sportu.

Czy ma on być celem, czy środkiem?...

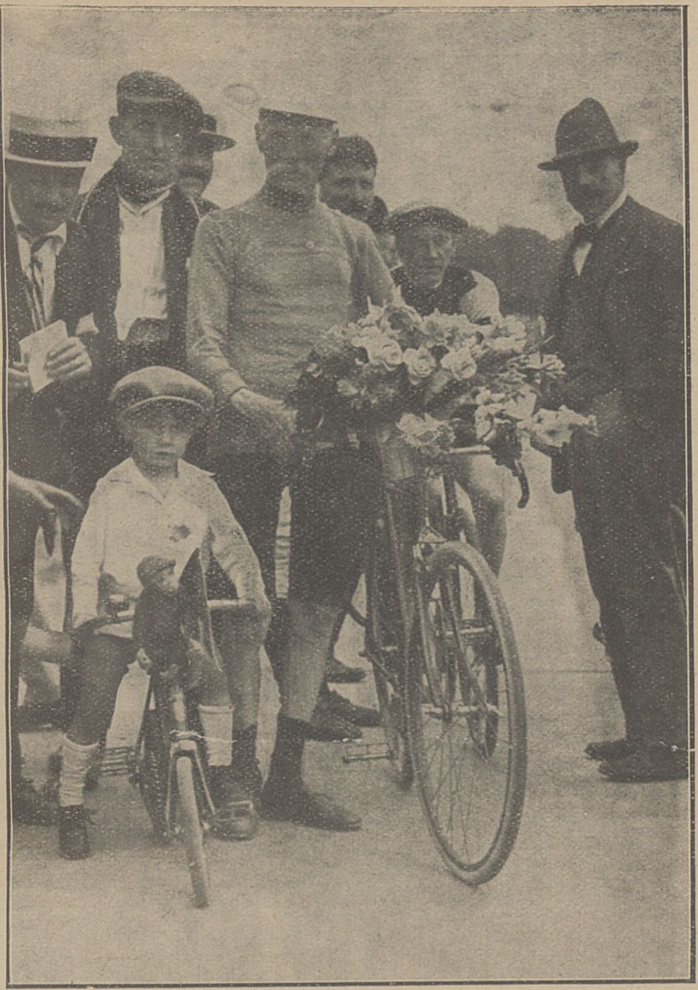
K.

Martwa niedziela w Brukseli

(wrażenia sportowca).

Wolny nareszcie od tych wszelakiego rodzaju colloqu'iów i prac laboratoryjnych wyszedłem pewnego dnia na miasto. Była to „sportowo martwa" niedziela. Nie zapowiadało się ani na spotkanie z Urugwajem, ani na „Tour de Belgique", ani nawet na zawody bokserskie Belgja — Niemcy. (O tych wszystkich „cudeńkach" — później). Taka sobie spokojna belgijska niedziela, kiedy to wszyscy brukselscy bourgeois, zamknąwszy swe sklepy na cztery spusty, idą sobie bez troski, w towarzystwie zacnej połowicy i wszystkich posiadanych dzieci na przemiły spacer do „Bois de la Cambre", na zieloną trawkę. Czerwone jak raki mieszczuchy z nierozłączną fajką w zębach, kobiety z założonemi po całotygodniowej ciężkiej pracy rękoma, w swoich charakterystycznych białych czepkach i czerwonych wieśniaczych bluzkach, dzieciaki w granatowych szkolnych beretach, chłopaki i dziewczyny ubrani „a la mode" t. zn. według żurnali 1923-4-5 melange — oto widok, który przedstawił się moim oczom na przedmieściu Forest, jednem z licznych przedmieść Brukseli.

Była godzina 2 pp. Słońce uczciwie dopiekało i pod „dobroczynnym", jak to się zwykło mówić, wpływem jego promieni tłum powoli znikał... roztapiając się po szynkach, cukierniach i barach z „wyszynkiem wszelkiego rodzaju" napoi i wód oraz piw. „Wsiąkłem" i ja do jakiejś skromnej cukierenki, gdzie przy lodach i grenadynie oddałem się lekturze „Przeglądu Sportowego" który tego rana otrzymałem. W chwili, gdy podziwiałem w duchu anielską cierpliwość i dobre serce naczelnego redaktora, który pomimo długiego milczenia w jakie „par force majeure" zapadłem, ciągle mi pismo przysyła, wpadło mi w uszy słowo „courses" i, mając ułatwioną drogę przepustką swego sportowego znaczenia, dotarło do świadomości i pobudziło do obejrzenia się. Grupa młodych ludzi, ze sfery robotniczej najwidoczniej, rozprawiała gorąco o kolarstwie, tak w kraju króla Alberta popularnem, że jeżeli o Hunnach mówiono, że od urodzenia chowają ich razem z przeznaczonem im źrebięciem, to o belgijczyku rzekłbym, że jeszcze nie umie chodzić, a już uczy się kręcić pedałami. To też nie rozmowa ta bynajmniej zadziwiła mię, ale jej temat: amatorstwo i profesjonalizm. Z wielką ciekawością przysłuchiwałem się jej. Wszyscy byli zwolennikami profesjonalizmu, ale rozprawiali o nim w sposób nader inteligentny. „Jeżeli" mówił jeden, „robotnik poświęca czas wolny od pracy na trening do ciężkich i męczących zawodów, jeżeli całokształt tego treningu i tych zawodów, do których nieraz zmusza go klub, jest znowu dlań pracą, jeżeli jednak — pomimo wszystko — tej drugiej, dodatkowej, pracy się oddaje, to dlaczego nie miałby za nią otrzymać czegoś, coby mu tę pracę w dużej mierze uprzyjemniło, coby go do niej zainteresowało, pobudziło... dlaczego nie mianoby go poprzeć materjalnie, a nawet, w razie widocznego talentu, przejąć na utrzymanie czy to klubu, czy osób prywatnych? Czy mała będzie pociecha, jeżeli



Najmłodszy i najstarszy kolarze francuscy *Fot. Meurisse.*

zabłyśnie jako as kolarzy belgijskich? Czy nie wiemy, jaką przysługę oddali swoim ojczyznom Nurmi, Paddock, Petrone, Scarone i inni? Co pan powie, panie? Czy tak?“ zwrócił się do mnie, widząc, iż życzliwie i z ciekawością przysłuchiwałem się ich rozmowie. Na zwrócenie się do mnie wpłynęła zapewne i chęć oparcia się o autorytet osoby, której „patentowane wykształcenie“ jaśniało na białej czapce studenckiej i znaczku uniwersyteckim.

Wszystkie twarze zwróciły się ku mnie. Twarze młode, ale już zapalone rumieńcem ożywienia, z płonącemi chciwym, stalowym blaskiem oczyma, twarze ludzi, z trudem dorabiających się grosza, zapobiegliwych, żądnych zarobku... Miałem już przygotowaną odpowiedź o wysokiej wartości moralnej „sportu dla sportu“, o szkodliwości bezwzględnej zasady „byle wyżej“, o dobroczynnym wpływie amatorstwa na rozpowszechnienie sportu, o niemoralnej i poniżającej roli „akrobatów sportowych“ i wiele wiele innych, nam wszystkim tak dobrze znanych rzeczy. Powiedziałem im to. Zdetonowałem ich i nie przekonałem. Odwracali się i chyłkiem wymykali się ku innym stołom. Tylko mój interlokutor, którego trzymałem w zapale krasomówczym za klapę marynarki, siedział cierpliwie, choć oczy mu się kleiły... W końcu jednak wydostał marynarkę i rzekł:

„Tak, panie, widać że ma pan rację, ale i my mamy swoją rację. Oto ona“.

I poruszył palcami prawej ręki, jakby liczył pieniądze. Czy chciał tem powiedzieć, że amatorstwo nie jest stworzone dla biednych? Może.

L. J. S.

Korespondencje zagraniczne.

Z ANGLJI.

Rozwój sportu motocyklowego. — Doroczne wyścigi na wyspie Man.

Ameryka posiada rekord ilości samochodów na głowę ludności, gdyż Stany Zjednoczone produkują prawie trzy czwarte liczby automobilów na świecie. Anglicy zato mogą się pochlubić tem, że są narodem, który liczy najwięcej motocyklistów. Zamiłowanie do motocyklów w Anglji pochodzi nietylko ze względnej drożyzny samochodów. Motocykl słusznie uważany jest tu za bardziej sportową maszynę i rzeczywiście daje wiele wrażeń, których przecież szuka każdy prawdziwy sportowiec.

Rozwój sportu motocyklowego stał się możliwy w Anglji dzięki temu, że drogi angielskie są naprawdę wspaniałe. Nigdzie na całym kontynencie nie widziałem tak dobrych dróg. Gościńce główne przeważnie wylane cementem, są nawet lepsze i równiejsze od jezdni w centrum stolic europejskich. Drogi boczne, w niezliczonej ilości, wszystkie wylane są asfaltem albo smołą i ubite gładko jak stół. Największy urok dróg angielskich na tem polega, że niema na nich kurzu, że samochody nie pozostawiają za sobą tumanów, zasłaniających szosy na kilkadziesiąt metrów i sprawiających prawdziwe męczarnie podróżnym. Krajobraz angielski jest bardzo ładny, cała wyspa pokryta jest pagórkami i wzgórzami, parkami i łąkami; zrozumiałem się przeto staje rozwój turystyki samochodowej i motocyklowej.

*

Największem wydarzeniem sportowem dla motocyklistów jest doroczny bieg na wyspie Man, na płn.-zach. od wyspy wielkobrytańskiej, między Irlandją a Anglją. Mała ta wyspa jest bardzo górzysta i bardzo malownicza. Sieć dróg na Manie jest bardzo gęsta i dobra, przecina wyspę wzdłuż i wszerz, kręcąc się w najbardziej fantastyczny sposób, wznosząc się i opadając. Drogi na tej wyspie są wymarzonym torem wyścigowym dla motocyklistów.

Tegoroczne zawody juniorów, urządzone przez klub turystów autocyklowych, ściągnęły aż 52 zawodników. Długość całej trasy, w kilkudziesięciu okrążeniach, wynosiła 225 mil angielskich (zgórą 350 kilometrów). Widok był to wspaniały, kiedy kilkadziesiąt maszyn w ogromnym pędzie ścigało się dokoła niewielkiej wyspy, wdzierając się w górę, opadając ku morzu, gnąc z oczu na ostrych zakrętach i wyskakując z poza skał.

Wyścigi tegoroczne odznaczały się tem, że nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku, chociaż kilka maszyn przewróciło się. Inną cechą charakterystyczną tych wyścigów było to, że pobite zostały wszystkie rekordy dotychczasowe. Technika motocyklowa zrobiła wielkie postępy w ciągu ostatnich lat i miesięcy.

Pierwszy skończył ekscytujący wyścig 22 letni W. L. Handley, w trzy godziny i pół, osiągając przeciętną szybkość 65 mil, czyli 104 kilometry. Handley'owi wbrew tradycji motocyklowej, nic nie przydarzyło się podczas wyścigu. Jedynie w połowie drogi musiał zatrzymać maszynę i zmienić okulary, gdyż muchy, które w pędzie wpadały na szkła, zaćmiły je do tego stopnia, że utrudniały mu rozpoznanie drogi. Handley jeździł na maszynie Rex-Acme. Z 52 zawodników 20 skończyło szczęśliwie wyścig, a 13 z nich pobiło rekord, ustanowiony w zeszłym roku!

Sportsman.

International Football Association Board przyjął wniosek, złożony przez związek angielski, o zmianę przepisów o spalonym (z 3 graczy na 2). Nowy przepis wchodzi natychmiast w życie. International Board nie należy identyfikować z F. I. F. A. (Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej) — jest to najwyższa instacja piłkarska związków Wielkiej Brytanji (Anglja, Szkocja, Walja i t. d.) i tam jedynie przepis ten znajdzie narazie zastosowanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w niedługim czasie zostanie przeniesiony i na kontynent.

Gertruda Ederle poprawiła swój dotychczasowy rekord światowy na 150 yardów stylem dowolnym (1 m. 45 s.), przepływając powyższą przestrzeń w 1 m. 40,6 sek. Obecnie Ederle przebywa w Anglji, gdzie trenuje się do swej próby przepłynięcia kanału La Manche.

Spotkanie o puhar Davisa: Francja—Włochy.

Francuzi biją łatwo Włochów 5:0 i wchodzą do następnego koła gier. Mistrz Francji Lacoste usprawiedliwia pokładane w nim nadzieje. De Morpurgo godnie broni honoru Włoch. Zmienna forma mistrza świata Borotra.

W dniach 12 — 14 czerwca odbyło się na placach Racing Club de France w Paryżu powyższe spotkanie tennisowe. W skład drużyny francuskiej wchodzili: Lacoste, Borotra, Brugnon i Feret. Barw włoskich bronili: de Morpurgo, Colombo, Balbi i Serventi. Nikt nie wątpił, że Francja wyjdzie zwycięsko z tego spotkania, lecz rozgrywki zapowiadały się bardzo ciekawie z racji udziału w drużynie włoskiej *H. de Morpurgo*, który tydzień temu wygrał wielki turniej tennisowy w Berlinie, zwyciężając w finale słynnego mistrza niemieckiego O. Froitzheima.

Dnia 12-go odbyły się dwie pierwsze gry pojedyńcze. W pierwszym meczu spotkali się Lacoste i de Morpurgo. Morpurgo zaczął odrazu grać przy siatce, wybiegając po każdej piłce serwisowej. Nie zważając na doskonały, jak zwykle, serwis Morpurgo, Lacoste łatwo plasował piłki wzdłuż bocznych linji, lub stosował loby, dzięki czemu paraliżował grę ofenzywną włocha. W ciągu dziesięciu minut Lacoste wygrał pierwszego seta 6:0 !

W następnym secie de Morpurgo zmienił taktykę. Pozostawał po serwisie z tyłu i podchodził do siatki tylko dla smashowania łatwych piłek. Mimo to Lacoste w znakomitej formie panował nad przeciwnikiem i w tym secie, który wygrał 6:2. Lecz Morpurgo grał coraz lepiej i widać było, że zaczyna się orjentować w grze przeciwnika i wyzyskiwać jego błędy. Początek trzeciego seta przypominał początek drugiego: była to walka o każdą piłkę. Obydwaj grają z tyłu placu długiemi drive'ami. Włoch wygrywa seta: 6:2 ! Lacoste robił wrażenie trochę wyczerpanego upałem. Po dziesięciominutowej przerwie Lacoste, wypoczęty, znów zaczął prowadzić: 1:0, 2:1. Morpurgo, serwując i mając przeciwko sobie 0:40 — wygrywa grę i wyrównuje na 2:2. Lacoste rozpoczyna prowadzić b. szybką grę i w rezultacie wygrywa 6:2, a temsamem i mecz. Poziom gry obydwuch graczy z powodu upału nie był nadzwyczajny.

Drugie spotkanie pierwszego dnia było mało ciekawe. Borotra grał przeciwko Colombo. Ostatni jest o całą klasę, a może i o dwie, gorszy od de Morpurgo. Zresztą jest to gracz bardzo sympatyczny, o wielkiej ambicji i temperamencie. W pierwszym secie Borotra łatwo wygrał pierwsze cztery gry, lecz włochowi, dzięki kilku omyłkom serwisowym francuza i całemu szeregowi piłek podanych przezeń na aut, udało się wyrównać na 4:4. Borotra wygrywa ten set: 6:4. W następnych setach Borotra rozegrał się zupełnie i dominował cały czas nad przeciwnikiem, przegrywając tylko 2 gry w dwuch setach. Wynik: 6:4, 6:1, 6:1.

W sobotę 13-go odbyła się gra podwójna. Francję reprezentowali: Brugnon — Lacoste, Włochy: de Morpurgo — Colombo. Jak wiadomo Brugnon jest specjalistą gry podwójnej. Razem z Lacostem stanowili oni doskonałą parę, moim zdaniem, lepszą od kombinacji Borotra — Lacoste. Niestety świetny w grze podwójnej de Morpurgo nie miał godnego partnera; Colombo był dużo słabszy. Morpurgo grał doskonale i chwilami stwarzał sytuacje niebezpieczne dla pary francuskiej, lecz wszystko psuł Colombo, który nie mógł się zastosować do szybkiego tempa gry. Brugnon — Lacoste bardzo łatwo wygrali mecz: 6:1, 6:1, 6:1, zapewniając temsamem zwycięstwo ćwierćfinału Francji.

W niedzielę 14-go miały miejsce ostatnie dwie gry pojedyńcze. Upały się skończyły i pogoda była wprost wymarzoną dla gry. Zamiast Lacoste, przeciwko Colombo, Francja wystawiła Féret (czwarty gracz Francji, według klasyfikacji zeszłorocznej). Mecz wbrew oczekiwaniom (przypuszczano, że Féret łatwo da sobie radę z Colombo), był bardzo zajmującym i rozegrany został w pięciu setach: 8:6, 3:6, 1:6, 6:2, 6:3

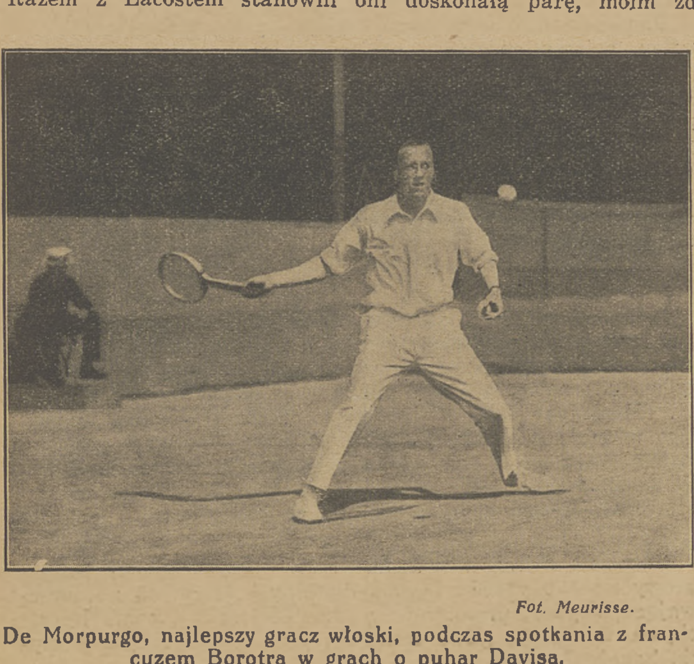
Następnie wchodzą na plac, witani owacyjnie, Borotra i de Morpurgo. Miało się odbyć najciekawsze spotkanie rozgrywek. Jak wiadomo, w roku zeszłym *de Morpurgo* w meczu o III miejsce w turnieju olimpijskim zwyciężył Borotrę po długiej walce w pięciu setach: 1:6, 6:1, 8:6, 4:6, 7:5. Ponowne spotkanie tych doskonałych tennisistów, najlepszych pod względem stylu w Europie, obiecywało dużo pięknych emocji.

Borotra już od początku prowadzi 2:1, 3:1, 4:2 i zdobywa seta 6:2. Poziom tej gry był nadzwyczajny: obfitowała ona w piękne momenty, obydwaj gracze wykorzystują każdą sposobność, aby biedz do siatki i prowadzić grę ofenzywną. W drugim secie, prawie żadna z pierwszych piłek serwisowych Borotry nie przechodzi przez siatkę, druga zaś jest słabą i Morpurgo plasuje je, jak chce. Morpurgo wygrywa tego seta łatwo 6:2. Operuje on świetnemi drive'ami po rogach kortu i wyśmienicie mija Borotrę u siatki krzyżowanemi krótkiemi piłkami. Nadchodzi najciekawszy set w meczu. Wszyscy czują, że będzie decydującym. Po 12 grach wynik brzmi istotnie 6:6 ! Borotra fatalnie serwuje w następnej i Morpurgo prowadzi 7:6, lecz Borotra wyrównuje 7:7 ! I znów szanse zmieniają się kolejno, a wyniki są: 8:8 i 9:9! W dziewietnastej grze zachodzi incydent. Borotra serwuje znów bardzo słabo; pierwsza piłka regularnie siedzi w siatce. Morpurgo zdobywa punkt za punktem, gra stoi 40:30 na jego korzyść; odbija on serwis Borotry doskonałym drivem, do którego nie może dobiec Borotra, a sędzia ogłasza: gra na korzyść Morpurgo! Lecz sędzia linjowy twierdzi, że piłka padła na aut. Lecz Borotra nie chce powtarzać uderzenia i pyta się Morpurgo, jaką była piłka, — ten mówi, że zła. Borotra nie przekonany tym, że sędzia linjowy miał rację, — puszcza naumyślnie cztery serwisowe piłki na aut, dzięki czemu gra stoi 10:9 na korzyść włocha. Publiczność, oczywiście, oklaskuje Borotrę za jego szlachetny giest.

Lecz rzecz ciekawa i bardzo charakterystyczna: dodało to tylko otuchy i wiary w siebie francuzowi. Z wielką maestrją wygrał on trzy następne gry i set 12:10 ! Set ten trwał godzinę. Mam wrażenie, że gdyby wygrał go Morpurgo, wygrał by on i spotkanie.

W czwartym secie Borotra panował psychicznie nad włochem, lepiej serwował i doskonale grał przy siatce, dzięki czemu wygrał 6:2. Spotkanie to było najpiękniejszym pod względem stylu. Cekawem jest nadmienić, że Morpurgo przez cały mecz nie zrobił ani jednej — Borotra natomiast aż 13-cie serwisowych omyłek!

Fellab.



Fot. Meurisse.

De Morpurgo, najlepszy gracz włoski, podczas spotkania z francuzem Borotra w grach o puhar Davisa.

Dzień sztafet w Paryżu przyniósł następujące wyniki: 4×100 mtr. wygrał Stade Français w 43 sek. (rekord francuski), bijąc Olimpique, Racing Club i Union. 4×400 wygrał również Stade Farnçais w składzie Loncle, Saugeron, Galtier, Jamois w czasie 3 m. 23,4 sek. Sztafety 4×800 mtr. i 4×1500 mtr. wygrał Olimpique dzięki doskonałej formie Wiriath'a. Pierwszą w czasie 7 m. 57,6 sek. (przeciętnie 800 mtr. w 1 m. 59,4 sek.), drugą w 16 m. 56,4 sek.

George Carpentier, słynny bokser francuski, od kilku lat nie występujący już na ringu, zamierza w najbliższym czasie udać się do Ameryki w celu spotkania się z Berlenbachem, zwycięscą Mike Mac Tigue, o tytuł mistrza wagi półciężkiej.

Sport w szkole.

Święto sportu młodzieży okręgu szkolnego wileńskiego odbyło się w dniach 12, 13 i 14 b. m. się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego. Na program złożyły się pokazy gimnastyczne szkół żeńskich i męskich oraz zawody lekkoatletyczne. Pokazy gimnastyczne, w których brało udział 500 uczennic i uczniów, wypadły bardzo dobrze. Odnośnie zawodów lekkoatletycznych zastosowano, bodaj że pierwszy raz w Polsce, podział zawodników na 3 grupy: młodsza, średnia i starsza, według trzech jednostek: wieku, wzrostu i wagi. Zaznaczyć trzeba, że myśl ta była bardzo udatna i szczęśliwa w zastosowaniu praktycznym i wartoby pomyśleć, czy zastosowanie takiego ogólnego podziału zawodników, szczególniej w szkołach, nie byłoby racjonalne. Taka kwalifikacja może nie być idealnie dobrą, lecz daje możność startowania jaknajliczniejszej grupie, konkurowania z równemi sobie i tem samem zdobycia w warunkach odpowiedniejszych zwycięstwa—a w szkołach winno się przecież kłaść nacisk główny na masę ćwiczących. To też pp. Gryglowi i Czyżewskiemu należy się uznanie za widoczną pracę i wprowadzenie tej inowacji w wychowaniu fizycznym młodzieży.

Święto sportowe udało się wyśmienicie i gdyby nie pogoda, publiczności w niedzielę byłoby nie 1500, a napewno kilka tysięcy. Uroczystość otwarcia odbyła się w sobotę defiladą przed delegatem rządu, p. Raczkiewiczem, i delegatami szkolnemi. Udział w święcie brały wszystkie szkoły męskie i żeńskie (wyjątek szkoła Nazaretanek) Wilna oraz zamiejscowe Nowo-Wilejki i Oszmiany. Organizacja spoczywała w rękach p. Grygla. Wyniki zawodów lekkoatletycznych:

Biegi: 60 mtr. grupa młodsza: 1) Brzozowski 8,1 sek.; **80 mtr.** grupa średnia: 1) Malkiewicz 10,1 sek.; **100 mtr.** grupa starsza: 1) Szłuiński 12,8 sek.; **800 mtr.** grupa średnia: 1) Żuromski 2 m. 18 s. **Skoki w wyż:** gr. mł. 1) Hrański 131 cm., gr. śred. 1) Sikorski 142,5 cm., gr. st.: 1) Stryhorowicz 150 cm. **Skok w dal: gr. mł.:** 1) Siergiejew 4,80 m., gr. śred.: 1) Czebi-Ogły 5,28 m., gr. st.: 1) Mackiewicz. **Skok o tyczce:** gr. śred.: 1) Połejko 2.61 m., gr. st.: 1) Hryhorowicz. **Rzuty dyskiem (1,25 klg.):** 1) Wojtkiewicz 27,80 mtr., 2) Truchanowicz 26,80 m.; dysk normalny 1) Hryhorowicz 27,13 mtr. **Kulą (5 klg.):** gr. śr. 1) Wojciechowski 10 m. 47,5 cm., gr. st. 1) Wiro-Kiro 19 m. 76,5 m.

Zawody w piłkę koszykową między gimn im. Lelewela a gimn. im. Śniadeckiego z Oszmiany zakończyły się wygraną miejscowych 64:0.

Święto wyszkolenia wojskowego w Zduńskiej Woli. W pierwszy dzień Zielonych Świątek, t. j. 31 maja r. b., odbyły się zawody lekkoatletyczne hufców szkolnych i innych organizacji przysposobienia wojskowego na terytorjum powiatu łaskiego i sieradzkiego w Zduńskiej Woli, która obchodziła uroczyście podczas tych świąt „stuletni jubileusz swego istnienia". Na uroczystość przybył również p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Każda organizacja P. W. wysłała kilku zawodników, przeznaczając ich czy to do pięcioboju, czy też do skoku w wyż, lub rzutu dyskiem, czy oszczepem. Tak więc sportowcy, po odczytaniu ogólnej listy, rozpierzchli się po boisku „Sokoła". każdy do swego działu, aby wykazać swą pracę z całego roku. Przy końcu tej rywalizacji sportowej przybył na boisko p. Prezydent i pilnie się przypatrywał igrzyskom, które wykazały, że młodzież (tutejszych powiatów) garnie się ochoczo do sportu i że nie pozostanie nigdy na szarym końcu.

Nie upłynęło kilka chwil, gdy wszyscy zwrócili oczy w stronę p. Prezydenta, gdzie dobiegali: chłopiec ubrany w kostjum lekkoatletyczny wraz z dwoma dziewczynkami, składając na ręce p. Prezydenta ozdobny adres. Taki adres złożył on również komitetowi jubileuszowemu m. Zduńskiej Woli. Jak się okazało, prof. gimnastyki, p. Garbacki, urządził bieg sztafetowy Łask — Zduńska Wola, na miejsce zawodów, i teraz właśnie przybył ostatni biegacz wraz z dziewczynkami z owym adresem, wystosowanym przez gimnazjum na znak hołdu. Następnie miało miejsce rozdania nagród za zwycięstwa. Gimnazjum Łask otrzymało 8 nagród na ogólną liczbę 14. a więc zwyciężyło. Wyniki zawodników z gimnazjum łaskiego były następujące: skok o tyczce: Baja 250 cm.; skok w wyż: Baja 140 cm.; rzut dyskiem Kociołek 26 m. 67 cm.; rzut oszczepem Baja 36 m. 40 cm.; rzut kulą Zawodniak 7,75 mtr.

Zawody szkół ludowych w Dębiu. Idąc za postępem czasu, nauczycielstwo polskie coraz częściej podejmuje inicjatywę imprez sportowych pośród młodzieży oddanej ich opiece. Grono nauczycielskie I. szkoły w Dębie (pod Katowicami) zorganizowało pod kierownictwem nauczyciela p. Heldera „Dzień sportowy" z wyłącznym udziałem dziatwy szkolnej szkół powszechnych, miejscowych i okolicznych. Do zawodów stanęły I, III i IV szkoły z Załęża. Bardzo dobrze zorganizowane, zawody odbyły się mimo niepewnej pogody. Deszcz, kropiący co chwila, nie ostudził zapału młodocianych zawodników, z których żaden nie przekroczył lat 14. Na program złożyły się konkurencje lekkoatletyczne, rzut granatem ręcznym, piłką palantową i mecz piłki nożnej między drużynami S. I. D. — Załęże Szk. III. z wynikiem 3:0 dla gospodarzy. Na pierwsze miejsce wybiła się dziatwa szkoły I. Dąb, co jest bezsprzeczną zasługą organizatora zawodów, który widocznie dosyć włożył pracy w przygotowanie zawodników i to masowo. Kształcąc ducha i urabiając młode charaktery, nie zapomniano w szkole I. i o rozwoju ciała, przez pielęgnowanie ćwiczeń fizycznych, tak bardzo celowych, a przytem stanowiących godziwą rozrywkę. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że zawody te były jedne z pierwszych na G. Śląsku, jakie się odbyły dla tak młodych zawodników.



Grupa zawodników biegu drużynowego o mistrzostwo D. O. K. X w Przemyślu.

Święto sportowe szkół średnich w Katowicach. Nie pozostała w tyle za dziatwą i młodzież szkół średnich, a to również dzięki wybitnej jednostce z grona pedagogów, prof. Hamburgerowi, którego nazwisko już Sokół i Macierz Szkolna we Lwowie złotemi zgłoskami zapisały w swych kronikach. Od wczesnego ranka młodzież, zwolniona w sobotę od nauki, ciągnęła w karnych drużynach na boisko, gdzie rozgrywano zawody, popisy i pokazy Program składał się z dwu części: ćwiczeń wolnych i pięcioboju. Ćwiczenia wolne wypadły nadzwyczaj malowniczo i podziwiać należało dokładność i sprawność ruchów młodzieży, ożywionej ambitnem uczuciem odtworzenia figur z jaknajwiększą zgrabnością ruchów. Po południu odbyły się popisy sportowe, które złożone jako pięciobój musiały być przez dane zakłady wykonywane „dziewiątkami", gdyż nie o jednostki, lecz o współzawodnictwo zakładów tu chodziło. Był to więc pięciobój drużynowy. Słuszne to założenie z punktu wychowawczego łagodziło wybujałe ambicje osobiste, sprowadzając je do ambicji drużynowej. Przykłady Oxfordu i Cambridge dadzą się może z czasem przenieść i na szkołę polską i to w szerszym jeszcze zakresie, bo od szkół powszechnych począwszy. Na pięciobój złożyły się: bieg rozstawny 4 × 100 mtr.; skok w dal z rozbiegiem; rzut atrapą; branie przeszkód t. j. parkanu z desek 3/3 m.; wreszcie piłka koszykowa. Zwycięstwo przypadło drużynie seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach.

Święto sportowe i przysposobienia wojskowego w Puławach odbyło się dn. 14 b. m. na boisku 2 p. saperów. Z powodu deszczu i wiatru program święta uległ pewnym zmianom: opuszczono gry wstępne i końcowe. Po odczycie p. Strażyca na temat: „Prawa natury, rządzące w okresie wzrostu i rozwoju", odbyły się pod kierownictwem por. Korkiewicza musztra i pokaz szermierki w kolumnie ćwiczebnej, a następnie zawody lekkoatletyczne (64 zawodników) i kolarskie (12 zawodników). Zwycięscy — 1, 2 i 3 miejsce — otrzymali dyplomy honorowe. W skład komisji sędziowskiej wchodzili pp. Strażyc, por. Korkiewicz i chor. Reński.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych były następujące:

Bieg 100 mtr. — 1) Wicha 12,1 sek., 2) Pawlak 12,2. 3) Szczypa 12,4, 4) Goździelski 12,8. **Sztafeta męska 4 × 100 mtr.** 1) kl. VIIa w składzie Pawlak, Goździelski, Szczypa i Wydra w czasie 51.2 s., 2) kl. V i VIa — Steciuk, Sitek, Czapla i Wicha 53,1 sek. **Sztafeta żeńska 4 × 80 mtr. 1) gimn. p. Hollakowej w składzie Łoniewska, Żochowska, Kowalska i Tyczyńska 51,2 sek. Bieg żeński 80 mtr. 1) Żochowska 12 s., Łoniewska 12,6 sek., Tyczyńska 12,8 sek. Rzut dyskiem** 1) Szczypa 32,69 mtr., 2) Wicha 30.60 mtr., 3) Korzeniowski 29,92 mtr, 4) Wesołowski F. 29,65 mtr. **Rzut oszczepem** 1) Gawęda 37,60 mtr., 2) Matraszek 36,50 mtr., 3) Oliwa 32,10 mtr. **Skok w wyż** 1) Pawlak 145 cm., 2) Wicha 140 cm., 3) Wesołowski F. 135 cm. **Skok w dal** 1) Wicha 5,40 mtr., 2) Pawlak 5,31 mtr., 3) Szczypa 5,10 mtr. **Skok o tyczce** 1) Wicha 2,57 m., 2) Piotrowski 2,42 mtr.

Bieg kolarski 100 mtr. — najmniejsza szybkość jazdy. 1) Kędzierski St. 6 m. 37 sek. Pozostali zawodnicy nie ukończyli biegu, gdyż pospadali z rowerów.

Zawody wewnętrzne Gimn. Ziemi Kujawskiej we Włocławku przyniosły wyniki więcej, niż zadowalniające. Były to właściwie zawody międzyszkolne. Wyniki były następujące:

Biegi 100 mtr. — 1) **Kasperkiewicz (GZK.) 11,8 sek. (rekord Włocławka),** 2) Maszewski (Gimn. Długosza), 3) Dobrowolski (GZK). **300 mtr.** — 1) Fidler (GZK.) 40,6 sek., 2) Kuliński (GZK.), 3) Michalski (Gimn. Dł.). **1000 mtr.** — 1) Szortyka (Państ. Szk. Tech.) 3 m. 2,4 sek., 2) Suliński (GZK.) 3 m. 15,2 sek., 3) Modrzejewski (Seminarjum). **3000 mtr.** — 1) Szortyka (PST.) 10 m. 18,4 sek., 2) Skonieczny (Gimn. Dł.) 10 m. 56 sek., 3) Bykowski. **Sztafeta 4x100** — 1) GZK. 48,2 s., 2) Gimn. Długosza 50, 5 sek. **Skok w dal:** 1) **Kasperkiewicz (GZK). 6 mtr. 6 cm. (rekord Włocławka),** 2) Kuliński (GZK.) 5 mtr. 85 cm., 3) Grzegorzewicz (GZK.) 5 mtr. 48 cm. **Skok w wyż — 1) Fidler (GZK.) 155, 5 cm. (rekord Włocławka),** 2) Grzegorzewicz (GZK.) 146 cm., 3) Gołaszewski (Szk. Handl.) 140 cm. **Skok o tyczce** — 1) Kuliński (GZK.) 252,5 cm., 2) Wieczorkiewicz (PST.) 241 cm., 3) Grzmielewski (PST.) 241 cm. **Rzut kulą 5 klg.** — 1) Madaliński (Szk. Handl.) 11 m. 94 cm., 2) Kuliński (GZK.) 10 m. 86 cm., 3) Kasperkiewicz (GZK.) 10 m. 80 cm. **Rzut dyskiem** — 1) Kuliński (GZK.) 29 m. 5 cm., 2) Grzegorzewicz (GZK.) 28 m. 63 cm., 3) Kokeli (GZK.) 27 m. 81 cm. **Rzut oszczepem — 1) Madaliński (Szk. H.) 42 m. 55 cm. (rekord Włocławka),** 2)Dobrowolski (GZK.) 34 m. 5 cm., 3) Szczapiński (G. Dł.) 32 m. 70 cm. **Trójskok** — 1) Bretes (GZK.) 10 m. 45 cm., 2) Fidler (GZK.) 9 m. 97 cm., 3) Zoborski (Gimn. Dł.) 9 m. 92 cm.

Międzyszkolne zawody w Chełmnie na Pomorzu. Gdy porównać wyniki zawodów międzyszkolnych w Chełmnie z wynikami tych, o których już ukazały się wzmianki w pismach sportowych, godzi się napisać nieco i o nich, tembardziej, że były to zawody nie jednej szkoły ,lecz w komplecie stanęła do niej młodzież czterech gimnazjów: dwóch odległych, t. j. ze Świecia i z Chełmży, dwu zaś z miejscowych, t. j. męskiego i żeńskiego z Chełmna.

Imponującym był pochód tak licznie zgromadzonej młodzieży na boisko szkoły oficerów, gdzie odbyły się zawody. Złożyły się na nie: pięciobój dla starszych, trójbój dla młodszych, oraz zawody jednostkowe, jak biegi na 400 mtr., z płotkami na 60 mtr. skoki w dal, trójskok, oraz zawody drużynowe, jak sztafeta, przeciąganie liną, palant, piłka koszykowa i latająca, wreszcie piłka nożna, oraz wzorowa lekcja gimnastyki dla dziewcząt.

Że przy tak obfitym programie i dużej liczbie zawodników zawody powiodły się doskonale — to w dużej mierze należy zawdzięczyć ofiarnym trudom wytrwałych organizatorów.

Oto niektóre wyniki: Pięciobój składał się z biegu 100 mtr., skoku w wyż, skoku o tyczce, rzutu oszczepem i pchnięcia kulą. Pierwsze miejsce w pięcioboju uzyskał Litwiński Zbigniew z Chełmna 42 punkty, 2) Bruski z Chełmna 37,5 punk., 3) Litwiński Bogdan z Chełmna 37 p., 4) Mikułowski ze Świecia 33 p. W szczególności w pojedyńczych wyczynach wchodzących w skład pięcioboju uzyskał Litwiński Zbigniew z Chełmna najlepsze wyniki w skoku o tyczce 3,01 mtr., w biegu 100 mtr. — 12,3 sek., w rzucie oszczepem 33,66 mtr.; pchnięcie kulą — najlepszy wynik Bruski z Chełmna 7,90 mtr., skok w wyż Chmurzyński ze Świecia 1,50 m.

Na trójbój dla młodszych złożyły się: bieg 60 m., rzut piłką i skok przez konia. Pierwsze miejsce zdobył Kurt z Chełmna, 2) Januszewski ze Świecia, 3) Sróbka z Chełmna. Bieg 400 mtr. Wiśniewski z Chełmży 58 sek., Skok w dal: Wiśniewski (Chełmża) 5,65 m. Trójskok: Bruski (Chełmno) 10,99 mtr. W zawodach drużynowych: piłka latająca pomiędzy kl. VII gimn. męskiego i kl. VI gimn. żeńskiego w Chełmie wynik brzmiał 50 : 18 na korzyść gimnazjum męskiego. Bieg sztafetowy kl. I 6 × 50 daje zwycięstwo drużynie Świecia o 40 m. Palant kl. V Świecie z Chełmnem kończy się 35:8 na korzyść Świecia. Piłka nożna między Chełmnem a Chełmżą 2:0 na korzyść Chełmży. Jeżeli się wspomni, że tak w gimnazjum w Chełmnie jak i w Świeciu, istnieją dobrze zorganizowane kluby wioślarskie, posiadające dość duża ilość łodzi i własne przystanie nad Wisłą i urządzające corocznie regaty, to mamy obraz, jak postawiony jest sport w tych uczelniach.

*

Obozy letnie D. O. K. Nr. I. zorganizowane zostały dla młodzieży szkół średnich m. Warszawy i szkół prowincjonalnych woj. Warszawskiego oraz dla młodzieży stowarzyszeń przysposobienia wojskowego w następujących miejscowościach: 1) w Łanczynie (koło Delatyna w Małopolsce — 3 obozy). 2) w Kazuniu pod Makowem (2 obozy dla członków Sokoła, Strzelca i in.). 3) w Lachowicach koło Zywca (2 obozy, w czem 1 dla młodzieży akademickiej), oraz 4) w Zegrzu (2 obozy dla młodzieży harcerskiej).

Artykułów, nadesłanych bez specjalnego zamówienia i odrzuconych, oraz odbitek zdjęć niezamieszczonych, redakcja nie zwraca.

Turniej szermierczy Polska—Czechosłowacja.

W dniach 13 i 14 czerwca odbył się w Pradze pierwszy turniej szermierczy między reprezentacyjnemi drużynami Polski i Czechosłowacji. Odkładając dokładną ocenę i omówienie tego niezwykle ważnego międzynarodowego spotkania do następnego numeru, poniżej podajemy wyniki szczegółowe.

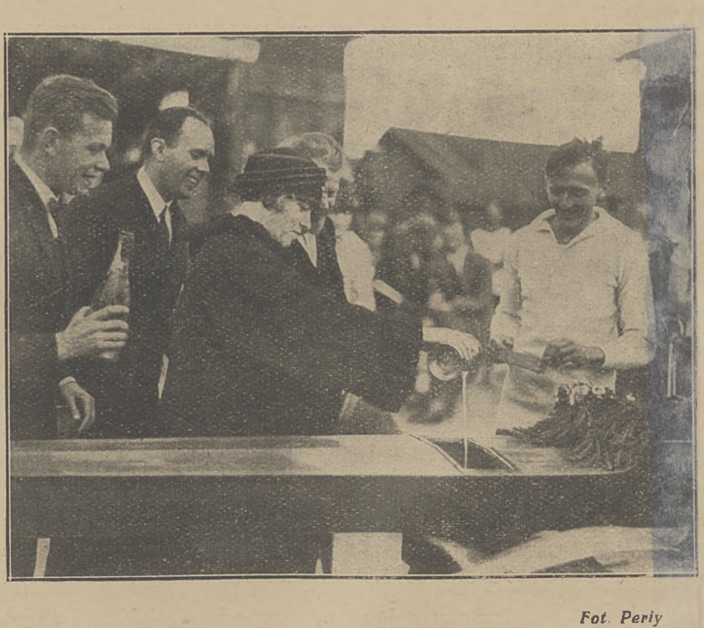
Floréty: Udział ze strony Polski biorą: Papee, Dr. Ader, kpt. Segda i Frydrych. Dr. Lada — Papee 3:2, dr. Javurek — dr. Ader 2:3, Czernohorsky — kpt. Segda 3:1, Tvrzky — Frydrych 3:1, dr. Lada — dr. Ader 3:2, Javurek — kpt. Segda 3:2, Czernohorsky — Frydrych 2:3, Tvrzky — Papee 3:0, dr. Lada — kpt. Segda 3:2, Javurek — Frydrych 3:2, Czernohorsky — Papee 2:3, Tvrzky — dr. Ader 3:1, dr. Lada — Frydrych 0:3, Javurek — Papee 3:2, Tvrzky — kpt. Segda 3:1, Czernohorsky — dr. Ader 2:3. Ostateczny wynik 10:6 dla Czechosłowacji.

Szpady: Zamiast dr. Adera udział bierze Małecki. Kriż — Frydrych 0:2, Pavlat — kpt. Segda nierozstrzygnięta, dr. Lada — Papee 0:2, Jungmann — Małecki 2:0, Pavlat — Frydrych 2:1, Jungmann — Papee 2:0, dr. Lada — kpt. Segda 2:0, Kriż — Małecki 2:1, dr. Lada — Frydrych 2:1, Jungmann — kpt. Segda 0:2 Kriż — Papee 0:2, Pavlat — Małecki 2:0, Jungmann — Frydrych 2:1, Kriż — kpt. Segda 2:0, Pavlat — Papee 1:2, dr. Lada — Małecki 2:1. Otateczny wynik 9½:6½ dla Czechosłowacji.

Szable: Kpt. Segdę zastępuje znów dr. Ader. Szvorczik — Frydrych 4:2, dr. Lada — Papee 1:4, Jungmann — dr. Ader 4:0, Vavra — Małecki 4:3, dr. Lada — Frydrych 2:4, Jungmann — Papee 4:3, Vavra — dr. Ader 4:2, Szvorczik — Małecki 4:2, Jungmann — Frydrych 1:4, Vavra — Papee 4:2, Szvorczik — dr. Ader 4:2, dr. Lada — Małecki 3:4, Vavra — Frydrych 2:4, Szvorczik — Papee 4:3, dr. Lada — dr. Ader 3:4. Jungmann — Małecki 4:3. Ostateczny wynik 10:6 dla Czechosłowacji.

Wyniki powyższe należy uważać za nader zaszczytne dla nas, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że ogólny stosunek touche wynosił 114:92 dla czechów.

Podniesienie flagi wioślarskiej A. Z. S. Kraków.



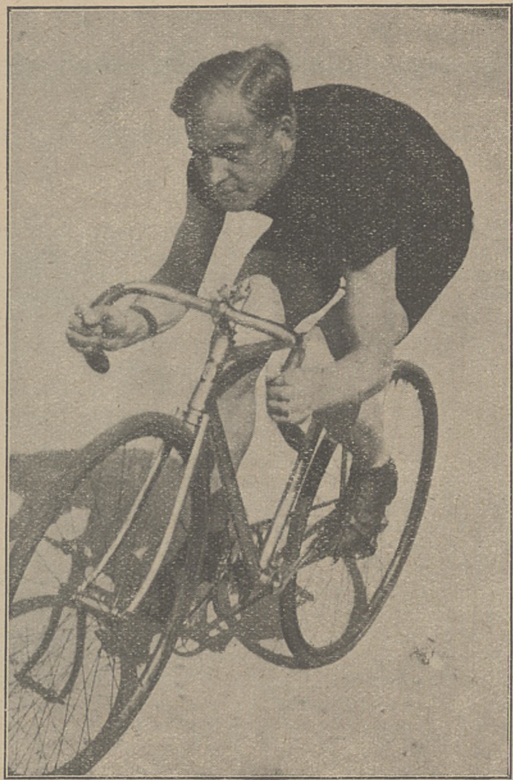
Fot. Perly

Tradycyjny chrzest łodzi winem.

Nowi kolarscy mistrzowie Warszawy.



Podgórski (1000 mtr.)



Lange (50 km.)



Fot. W. Rokosz.

Gronczewski (100 km. szosa).

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

KOLARSTWO,

WARSZAWA.

Mistrzostwo torowe stolicy zdobywają Podgórski i Lange. Zawody doroczne o mistrzostwo torowe Warszawy wypadają zawsze w środku sezonu kolarskiego i są przeto prawdziwym miernikiem sił naszych zawodników. Gdy dawna „gwiazda" mistrza Szymczyka poczęła już blednąć w sezonie ubiegłym, gdy Stankiewicz nie wykazywał specjalnych postępów, a przeciwnie, zdradzał stale nierówność formy — jasnem było, że musi nadejść chwila, kiedy znajdzie się jakiś ich następca.

Moment taki nadszedł wcześniej jeszcze, niżby się nawet wielu znawców spodziewało.

Rozegrane dnia 21 b. m. zawody na Dynasach, w programie których umieszczona dwa biegi o tytuł mistrza Warszawy na 1000 mtr. i 50 klm. — przyniosły w tym względzie ową sensację. Podgórski, młody i obiecujący zawodnik, mający za sobą jednak sukcesy nad wieloma zagranicznemi wielkościami, z któremi wszakże nie liczono się „w sferach oficjalnych", poważnie pokonał obu wymienionych dawnych mistrzów, zdobywając zasłużenie mistrzostwo sprinterowskie stolicy. Zapewne teraz sukcesy jego dalsze, w które trudno wątpić, nie będą traktowane jako przypadek, a może... uda się też Podgórskiemu ściągnąć znów do Warszawy tytuł mistrza Polski?...

Co do drugiego biegu o mistrzostwo dystansowe sporów kuluarowych nie prowadzono wcale. Józef Lange zatrzymał je też nadal przy sobie, podkreślając raz jeszcze, że gdy chce, jest istotnie bezkonkurencyjnym dla polskich kolarzy. Zawody dały wyniki:

Bieg „Awansu". Przedbieg I-szy: 1) Kacperski, 2) Hanke. Przedbieg II-gi: 1) Ochniewski, 2) Karle. Finał: 1) Ochniewski, 2) Hanke. Czas 15 sek.

Bieg o Naramiennik Młodzieży. Przedbieg I-szy: 1) Turowski, 2) Popończyk. Przedbieg II-gi: 1) Majewski K., 2) Niciński. Przedbieg III-ci: 1) Hasselbusch, 2) Grygorowicz. Finał: 1) Majewski, 2) Hasselbusch.

Bieg o Mistrzostwo m. Warszawy, na przestrzeni 1000 mtr. Przedbieg I-szy: Szymczyk, 2) Janociński. Przedbieg II-gi: 1) Podgórski, 2) Oksiutycz. Przedbieg III-ci: 1) Stankiewicz, 2) Lange. Półfinał I-szy: 1) Podgórski, 2) Stankiewicz. Półfinał II-gi: 1) Szymczyk, 2) Janociński. Finał: 1) Podgórski, 2) Szymczyk. Czas 13 s.

Bieg o Mistrzostwo m. Warszawy, na przestrzeni 50 klm.: 1) Lange, 2) Janociński. **(s).**

POZNAŃ.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów w Poznaniu. Przy tłumnym udziale publiczności odbył się interesujący wyścig o mistrzostwo kolarskie województwa poznańskiego na rok 1925/6 na dystansie 100 klm. Startowało 22, jednak tylko 6 ukończyło szczęśliwie bieg. Rezultat osiągnięty jest dość dobry. Wyścigi motocyklistów przyniosły niespodzianki. Turkiewicz zajął dopiero trzecie miejsce. Wyścigi odbywały się na t. zw. trójkącie szos, który tworzy jakgdyby wielki tor długości przeszło 3 klm. Miłym do zanotowania objawem jest żywe zainteresowanie się publiczności sportem kolarskim w Poznaniu. Tłumy nie mniejsze, niż na zawody piłki nożnej, powędrowały za miasto, aby oglądać interesujące walki. Wyniki techniczne są następujące:

Bieg 100 klm. (mistrzostwo kolarskie woj. Poznańskiego) 1) Malicki (PTCM.) 3 godz. 30 min. 20 sek., 2) Lange (PTCM.) o 3 sek. w tyle , 3) Wysocki (Sokół—Poznań).

Motory: Bieg 27 klm. — I. kl. do 350 cm. Startuje 8. 1) Koszczyński (PCM.) 21 min. 6 sek., 2) Buda (Saroka), 3) Turkiewicz (AZS.) II. kl. od 350—600 cm. Startuje 4. 1) Rogowski 21 min. 13 sek., 2) Trybno, 3) Szerniak.

KRAKÓW.

I-szy doroczny bieg kolarski „Gońca Krakowskiego" dla niestowarzyszonych. W niedzielę 21 b. m. zorganizował „Goniec Krakowski" wyścig kolarski dla niestowarzyszonych. Myśl okazała się niezwykle szczęśliwa — zainteresowanie rosło z dnia na dzień i wyraziło się imponującą cyfrą 125 zgłoszonych kolarzy, z których zgórą setka stanęła na starcie.

Trasa wyścigu „Gońca" mierzyła 14 klm. i, mimo wielkich trudności zastosowania startu i mety do miejsca, w którem znajduje się redakcja (śródmieście), okazała się dobrze wybraną. Podobnie wzorową okazała się organizacja biegu, którą przeprowadził krakowski „Klub Cyklistów i Motocyklistów", wywiązując się doskonale ze swego zadania. Wyścig, co zresztą było do przewidzenia, obfitował w wiele wypadków, naogół jednak odbył się pomyślnie i przyniósł następujące rezultaty:

1) Wroński 27 m. 40 s., 2) Rajtar 27 m. 41 s., 3) Pachel 28 m. 19 sek., 4) Hrobot, 5) Smyrek, 6) Budek, 7 Chwastek, 8) Kulin, 9) Sucharski, 10) Spatkowski. Piętnastu pierwszych przybyło do mety w dobrej formie i osiągnęło czas niżej 30 minut. Bezpośrednio po biegu odbyło się rozdanie nagród. Wyścigowi przyglądały się wielotysięczne tłumy publiczności. **(f).**

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne A. Z. S. w Warszawie.

Zawodnicy nasi biją znowu 4 rekordy polskie, w tem jeden niezachwiany od 1912 roku, a drugi ustanowiony przed tygodniem. Konopacka (A. Z. S.) ustanawia, jako pierwsza polka, rekord świata w rzucie dyskiem. Śmolova (Cz.) i Karlsone (Ł.) zmieniają również tabelę światowych rekordów pań. Doskonałe wyniki Wihtolsa i Zimmermansa. Freyer (Katowice)—nową gwiazdą wśród polskich dystansowców.

Zawody międzynarodowe A. Z. S. Warszawa. Nowe rekordy polskie na 1,500, 5,000 i 10,000 mtr. oraz sztafety olimpijskiej. Nowe rekordy światowe: Konopackiej i Karlsone. Zawody międzynarodowe A. Z. S. zapiszą się na długo w naszym kalendarzu sportowym, jako bardzo dobrze urządzone. Można śmiało powiedzieć, że były one, dzięki starannemu i ciągłemu ogłaszaniu wyników, rekordów polskich, światowych i t. p. — stałemu utrzymywaniu kontaktu z widzami — nadzwyczaj dobrym w naszych stosunkach środkiem propagandy. Były one najlepszym przeglądem, jak można lekką atletyką zainteresować szersze sfery publiczności.

Z zapowiedzianych zagranicznych zawodników niedopisali finowie, którzy z niewiadomych przyczyn nie przybyli. Z gości zjawili się na starcie panie: Karlsone, Krümina (Łotwa). Smolova, Vidlakova (Czechosłowacja); panowie: Bergs. Polis, Oja, Wihtols, Jekals, Łukstins. Zimmermans (Łotwa). Vykoupil (Czechosłowacja). Pozatem widzieliśmy na starcie zawodniczki z Poznania, Łodzi, zawodników Czarnych i A. Z. S-u (Lwów) i Sobieszyna.

Zagranica mogła nam zaimponować przedewszystkiem dwoma wybitnemi siłami kobiecemi, jakiemi okazały się doskonała i uniwersalna Karlsone oraz pierwszorzędna sprinterka, 16-letnia Smolova która biega krótkie dystanse z werwą i energją, jakiej mógłby jej pozazdrościć niejeden nasz zawodnik. Z panów wybijali się: Vykoupil (biegi krótkie), Bergs (skoki), bardzo jeszcze młody zawodnik, oraz potężny, jakkolwiek tylko 20-letni, Wihtols (rzuty). Nasi reprezentowali się z najlepszej strony, czego dowodem są nowe rekordy i przeważnie pierwsze miejsca, specjalnie w konkurencjach męskich. Nasze panie jeszcze nie osiągnęły tej doskonałości, jaką wykazały ich koleżanki z zagranicy. Specjalnie zwracała na siebie uwagę doskonale opanowana stylowo Karlsone. Wyniki, biorąc ogólnie. były nieco niższe od ostatnich, osiągniętych na okręgowych mistrzostwach. Rekordy ustanowione były poprostu wynikiem lepszej konkurencji i nie przyszły nieoczekiwanie.

Dzień pierwszy. Panie. Bieg 80 mtr. Po dwu przedbiegach wygrywa łatwo 1) Smolova (C. S.) 10,9 sek., 2) Karlsone (Ł.) 11 s., 3) Sadkowska (Sokół, Warsz.). Niezatarte wrażenie na widzach wywarł pełen męskiej energji bieg Smolovej. **Bieg 1000 m.** 1) Krümina (Ł.) 4 m. 8 sek. (walkower — usiłowane pobicie rekordu światowego nie powiodło się). **Skok w wyż:** 1) Smolova (C. S.), 2) Karlsone (Ł.), 3) Frydrychówna (Sokół. Poznań). Wszystkie po 1.30 mtr. **Rzut oszczepem 1) Karlsone (Ł.) 29.98 mtr. — nowy rekord światowy** — lepszy od dawnego o 5 cm., **2) Vidlakova (C. S.) 28.06 mtr. — rekord czesko-słowacki, 3) Konopacka 26,45 mtr. — rekord polski.**

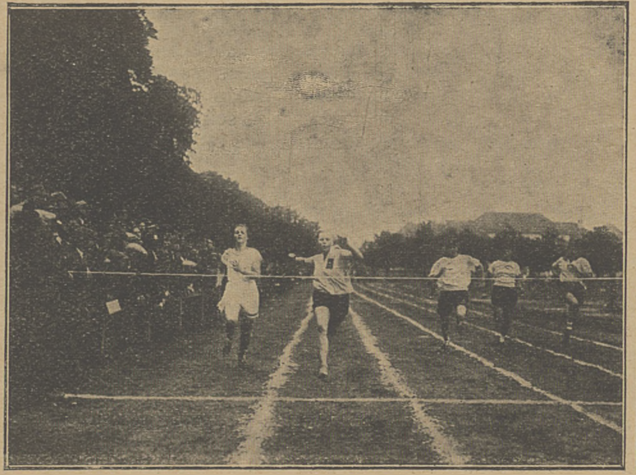
Panowie: Bieg 100 mtr. Przedbieg I. 1) Szenajch (Warsz.) 11 2 sek., 2) Vykoupil (C. S.). Rothert pozostaje na starcie. Przedbieg II. 1) Oja (Ł.) 11,3 sek., 2) Szulc. **400 mtr. przez płotki** 1) Kostrzewski (P.) 60,9 sek., **2) Łukstins (Ł.) 61 sek. — rekord Łotwy,** 3) Korolkiewicz (P.). **Trójskok:** 1) Bergs (Łotwa) — **13,35 mtr.** 2) Jekals 13.28 mtr. — **obaj biją rekord łotewski,** 3) Cejzik (Pol.) 12,71mtr. **Bieg 1500 mtr. 1) Foryś (P.) 4 m. 15,5 s. — nowy rekord polski,** 2) Zimmermans (Ł.) 4 m . 17 s., 3) Malanowski (A. Z. S.) o 30 mtr. w tyle. Bieg prowadził doskonale Foryś, który jest obecnie w doskonałej formie. Nareszcie też padł jeden z ostatnich rekordów Latawca (Pogoń — Lwów) z roku 1912). **Dysk.** Konkurencja słaba: 1) Cejzik (Pol.) 37,38 mtr., 2) Szydłowski (A. Z. S.) 37.31 mtr., 3) Jekałs (Ł.). **Bieg 400 mtr.** Trzech zawodników. 1) Vykoupil (C .S.) 53,9 sek., 2) Oja (Ł.) 54,4 sek.. 3) Dzwonkowski (P.). Prowadził cały czas Oja; na 20 mtr. przed taśmą wysuwa się Vykoupil ostrym finiszem. **Skok w wyż.** Skok ten wypadł nadzwyczaj blado. 1) Gruner (A. Z. S.), 2) Bielecki (A. Z. S.) — obaj po 160 cm., 3) Korolkiewicz I. (Pol.) 155 cm. Zawodnicy zagraniczni poodpadali przy 149 cm. **Bieg 10.000 mtr. 1) Łukaszewicz (Pol.) 34 m. 10 s.—nowy rekord polski,** 2) Freyer (I F. C. Katowice) 250 mtr. w tyle, 3) Szabliński (P.) Łukaszewicz szedł bardzo równo robiąc jedno okrążenie (439 mtr.) przeciętnie w 1 m. 31 sek. Nie jest on jednak typowym długodystansowcem. To, czego dokonał, jest wynikiem tylko systematycznej pracy, a nie specjalnych warunków fizycznych.**Sztafeta 4x100 mtr.** 1) Polonja 46 sek. 2) Zagraniczna 47,2 sek.

Dzień drugi. Panie. Bieg 200 mtr. Po dwu przedbiegach **1) Gorloł (A. Z. S.) 29,2 sek. nowy rekord polski,** 2) Czajkowska (P.) 29,8 sek., 3) Krümina (Ł.). **Kula 5 klg.: 1) Karlsone (Ł.) 8 53 mtr. nowy rekord światowy,** 2) Konopacka (P.) 7,31 mtr. Karlsone rzuca bardzo poprawnie. **Skok w dal. 1) Sadkowska (P.) 4,73 mtr. — rekord polski,** 2) Karlsone (Ł.) 4,45 mtr., 3) Jabłczyńska (P.) 4,28 mtr. **Rzut dyskiem** 1) Konopacka 30 mtr., **2) Karlsone 29,91 mtr. — rekord łotewski,** 3) Vidlakova 25,93 mtr. Poza konkursem **Konopacka ustanawia rekord polski i światowy rzutem 33 mtr. 40,5 cm.** o 3,18 mtr. lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. **Panowie. Bieg 100 mtr. (finał):** 1) Szenajch (P.) i Vykoupil (C. S.) 11,2 s., 2) Rothert (poza konkursem). 3) Oja (Ł.), 4) Szulc (P.). Zdaje się nam jednak, że mimo orzeczenia sędziów, Szenajch przybiegł pierwszy. **Skok w dal:** 1) Wasiak 6,21 mtr., 2) Jekals (Ł.) 6,18.5 mtr., 3) Bergs (Ł.) 6.14 mtr. Wasiak pobił obu swych przeciwników ostatnim skokiem; ma on dobry rozbieg lecz skacze bez stylu, przez co bardzo dużo traci. **Bieg 800 mtr.** 1) Foryś (Warsz.) 2 m. 0,8 sek., 2) Kostrzewski (A. Z. S.) 2 m. 2,6 sek., 3) Zimmermans (Ł.). Kawa (Lwów) odpada przez niepotrzebne forsowanie. **Bieg 200 mtr.:** 1) Szenajch (Warsz.) 23 sek., 2) Vykoupil (C. S.) 23,3 s., 3) Rothert o 1 mtr. w tyle. **Rzut kula:** 1) Wihtols (Ł.) 13 m. 39,5 cm., 2) Cejzik 12,28 mtr., 3) Chełmicki (A. Z. S.) 0,27 mtr. Wihtols ma dużo danych na doskonałego miotacza, brak mu jednak niezbędnej szybkości. **Bieg 5.000 mtr. 1) Zimmermans (Ł.) 16 m. 2,4 s. — rekord Łotwy, 2) Freyer (I F. C. Katowice) 16 m. 8,7 s. — nowy rekord polski,** 3) Łukaszewicz (P.) 16 m. 20,9 sek. Freyer biegł po raz pierwszy w życiu na bieżni i w pantoflach z kolcami. Karjerę swą rozpoczął tego roku w maju biegiem „Kurjera Codziennego" w Krakowie, przychodząc jako trzeci tuż za Sawarynem i Jurem. W czerwcu zdobył puhar wędrowny m. Żywca; obecnie, po dwu treningach (5 i 10 klm.), przybył do Warszawy, gdzie ustanawia nowy, doskonały, jak na początkującego biegacza czas i rekord. Biega bardzo ekonomicznie, nadzwyczaj lekko i niewymuszenie. Do biegu 10 klm. dnia poprzedniego stanął po całonocnej podróży. Mamy niepłonną nadzieję z tego, cośmy widzieli, że znalazł się nareszcie doskonały długodystansowiec, do którego w najbliższym czasie powinny należeć bezwzględnie wszystkie rekordy długodystansowe Freyer mieszka na prowincji, gdzie nie ma do dyspozycji ani bieżni, ani odpowiedniego trenera. **Skok o tyczce.** 1) Łukstins (Ł.) 3,30 mtr., 2) Rzepka (A. Z. S. Lwów), 3) Chełmicki (A. Z. S.). Obaj po 3,10 mtr. **Sztafeta olimpijska 100+200+400+800 mtr.: 1) A. Z. S. I** (Sosnicki, Kostrzewski, Malanowski, Ołdak) **3 m. 36,2 sek. — rekord polski,** 2) Polonia 3 m. 37,2 sek., również niżej rekordu dawnego, 3) A. Z. S. II.

K.



Smolova (Cz.) skacze w wyż ' mtr. 30 cm. *Fot. W. Rokosz.*



Przedbieg 80 mtr., wygrany łatwo przez Smolovą (Cz)



Krümina (Ł.) podczas biegu 1000 mtr.



Fot Jan Ryś

Wasiak (Polonia) skacze w dal 6 mtr. 21 cm



Karlsone (Łotwa) ustanawia nowy rekord świata w rzucie oszczepem 29 mtr. 98 cm. *Fot Machowski*



Wihtols (Łotwa) i Smolova (Czechosłow.) osiągnęli na zawodach bardzo dobre wyniki. *Fot Weintal.*

HIPPIKA.

Zawody artylerji O. K. I w Rembertowie.

Dnia 12 i 13 b. m., z racji zakończenia obozu ćwiczeń, odbyły się w Rembertowie doroczne zawody artyleryjskie i konne artylerji O. K. I. Udział w zawodach przyjmowały zespoły oraz poszczególni oficerowie: 1 p. a. p., 1 p. a. c., 8 p. a. p., 18 p. a. p. 28 p. a. p., 1 dyw. art. konnej i 12 dywizjon artylerji konnej. Kierownictwo zawodów sprawował osobiście szef artylerji O. K. Nr. 1 płk. Rohoziński. Jury stanowili dowódcy pułków i dywizjonów artylerji konnej. Bogaty program, opracowany w szczegółach technicznych przez komisję z mjr. Zagroyskim, dowódcą 12 dyw. art. konnej na czele, zapełnił całkowicie od wczesnego rana do wieczora oba dni. Słoneczna pogoda ściągnęła tłumy publiczności, oklaskujące gorąco zwycięsców, szczególnie brawurową jazdę młodych artylerzystów, popisujących się woltyżerką i gimnastyką na koniu. Rezultaty poszczególnych zawodów przedstawiają się następująco:

Dzień pierwszy: Bieg patroli z zadaniem artyleryjskiem, dystans około 25 klm., czas 1 g. 40 m.: 1) patrol 1 dyw. art. konnej. pod dowództwem por. Olszewskiego, bez punktów karnych; 2) patrol 8 p. a. p., 42 punkty karne; 3) patrol 1 p. a. c., 49 punktów karnych.

Konkurs patroli telefonicznych, rozwinięcie linji pieszo i nadanie fonogramu, dystans 400 mtr.: 1) patrol 8 p. a. p.; 2) patrol 12 dyw. art. konnej; 3) patrol 1 dyw. art. konnej.

Jazda zaprzęgami po torze wytkniętym kołkami: a) dla dział francuskich 75 mm. — zwyciężyła 9 baterja 18 p. a. p.; b) dla dział rosyjskich 3 cal. — zwyciężyła 3 baterja 1 dyw. art. konnej.

Konkurs oficerski lekki, 12 przeszkód, wysokości do 1 mtr., szer. do 2 mtr. 50 ctm.: 1) por. Święcicki 1 dyw. art. konnej; 2) por. Goszczyński 12 dyw. art. konnej; 3) por. Sulewski 1 dyw. art. konnej.

Konkurs podoficerski, 10 przeszkód, wysokości do 1 mtr., szer. do 2 mtr. 50 ctm.: 1) kpr. Rutkowski 1 dyw. art. konnej; 2) wachm. Gryciuk 1 dyw. art. konnej; 3) wachm. Kamiński 12 dyw. art. konnej.

Bieg myśliwski dla oficerów, dystans 6000 mtr. master mjr. Romański: 1) por. Płoso 8 p. a. p.; 2) kpt. Podlewski 8 p. a. p.; 3) płk. Batory, dowódca 8 p. a. p.

Dzień drugi. Konkurs strzelania z dział. Warunki: 3 trafne strzały do 3 tarcz, na odległość 600 mtr.: a) dla dział franc. 75 mm.: 1) 3 baterja 28 p. a. p., czas 2 m. 32 sek.; b) dla dział rosyjskich 3 cal.: 1) 1 baterja 1 dyw. art. konnej, czas 1 m. 19 sek.

Jazda przepisowa: 1) por. Bogussi, 1 dyw. art. konnej; 2) por. Sulewski, 1 dyw. art. konnej; 3) kpt. Dworakowski, 12 dyw. art. konnej.

Władanie bronią dla szeregowych: 1) wachm. Gryciuk, 1 dyw. art. konnej; 2) plut. Gumieniuk, 1 p. a. c.; 3) kpr. Warda, 1 dyw. art. konnej.

Konkurs oficerski cięższy, 12 przeszkód, wysokości do 1 mtr. 16 cm., szer. do 3 mtr.: 1) por. Sulewski, 1 dyw. art. konnej; 2) kpt. Łocz, 8 p. a. p.; 3) por. Goszczyński z 12 dyw. art. konnej.

Steeple Chase, 7 przeszkód, dystans 3200 mtr.: 1) por. Sulewski, 1 dyw. art. konnej; 2) ppor. Choynowski, 1 dyw. art. konnej; 3) por. Przybyło, 18 p. a. p.

Bieg myśliwski dla szeregowych, dystans 4.000 mtr., master mjr. Romański: 1) st. ogn. Zamiechowski, 28 p. a. p.; 2) kan. Palczewski, 12 dyw. art. konnej; 3) wachm. Kamiński ,12 dyw. art. konnej.

Popis woltyżerki i gimnastyki na koniu. Udział brali: zespół 1 dyw. art. konnej pod kierownictwem por. Święcickiego i zespół 12 dyw. art. konnej pod kierownictwem por. Marynowskiego. Po skończonych zawodach piękne przedmiotowe nagrody, w części ofiarowane przez zakłady amunicyjne „Pocisk", wręczył zwycięscom szef artylerji okr. korpusu Nr. 1. płk. Rohoziński, dziękując za osiągnięte rezultaty.

*

Konkursy hippiczne 24 p. uł. w Kraśniku. W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Kraśniku konkursy hippiczne 24 p. uł. We wszystkich konkursach konie wykazały doskonałe przygotowanie, przechodząc z większości wypadków cały tor konkursowy bez błędu, co tembardziej jest godnem zaznaczenia, że materjał koński 24 p. uł. wiele pozostawia do życzenia, a przytem nieodpowiednie warunki lokalne, jak brak krytej ujeżdżalni i straszne błoto po najmniejszym choćby deszczu, w wielkim stopniu utrudniają pracę. Na konkursy stawiło się całe okoliczne ziemiaństwo i mieszkańcy Kraśnika. Obecnym był również dowódca O. K. II gen. dyw. Romer wraz z małżonką. Wyniki konkursów były następujące:

Władanie bronią ułanów: 1) miejsce uł. Flejszer, 2) st. uł. Słaby. 3) uł. Małyś. Startowało 15 (po 3 ze szwadronu).

Bieg myśliwski dla ułanów, dystans 6,000 mtr. Prowadził por. Dąbrowski. Startuje 15: 1) uł. Antoniuk, 2) uł. Zawada, 3) uł. Świeca.

Konkurs dla podoficerów, 12 przeszkód wysokości do 1,10 mtr., szer. do 3 mtr.: 1) wachm. szt. Gołąb na Łotyszu, 2) wachm. szt. Gajda na Łamliwym, 3) wachm. Dunaj na Jajarzu.

Bieg myśliwski dla podoficerów. Prowadził por. Głuchowski, dystans 7,000 mtr.: 1) wachm. szt. Chomik, 2) plut. Zborowski, 3) wachm. Pietrzak.

Konkurs oficerski, 12 przeszkód do 1,20 mtr. wysok. i 4,5 mtr. szer.; 1) por. Mitoszyński na Figusce, 2) rtm. Kierniński na Ławronie, 3) por. Trachimowicz na Grzanku.

Kadryl na koniach wykonała szkoła podoficerska, wzbudzając swą sprawnością ogólny zachwyt.

Konkurs karabinów maszynowych, będący b. ciekawą próbą sprawności bojowej, wymagał od startujących sekcji przebycie 2,000 mtr. z przeszkodami i otworzenia ognia w jaknajkrótszym czasie. Czas liczony był od minięcia celownika do chwili oddania pierwszego strzału. Wszystkie sekcje przeszły cały dystans bez błędu i wykazały czas poniżej 4 min. Czas zwycięsców 3 min. 26 sek.

Bieg myśliwski dla oficerów, dystans około 8,000 mtr. prowadzony przez mjr. Jasiewicza, wygrywa rtm. Kierniński na Ławronie, 2) por. Janas na Lolu, 3) por. Ossowski na Icku.

Na zakończenie konkursu odbył się pokaz woltyżerki, prowadzony przez por. Witoszyńskiego. Szczere uznanie należy się oficerowi, dzięki pracy którego popisujący się podoficerowie i ułani 24 p. uł. pokazali zgromadzonej publiczności prawdziwą ekwilibrystykę w jeździe konnej. Niejeden kozacki mistrz dżigitowki może brać lekcję od naszych ułanów. Po konkursie odbyło się rozdanie zwycięscom nagród, ofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo i korpus oficerski 24 p. uł.

AUTOMOBILIZM.

Raid Automobilklubu Polski. Tegoroczny raid odbędzie się w czasie od dnia 4 do 11 lipca i zapowiada się jako największa do tej pory tego rodzaju impreza w Polsce. Odbędzie się on bowiem na przestrzeni 3,678 klm., podzielonych na 7 etapów. Niektóre z tych etapów stanowić będą prawdziwy egzamin maszyn i kierowców. Tak więc np. pierwszy etap Warszawa — Wilno wynosić będzie aż 639 klm., których przebycie jednym ciągiem wymagać będzie nielada wysiłku. Etapy drugi i trzeci, aczkolwiek nie tak długie, będą bodaj jeszcze trudniejsze, gdyż prowadzić będą przeważnie nie po szosach, lecz po kresowych drogach bocznych.

Komisja sportowa, zdając sobie sprawę z bardzo trudnego zadania dla poszczególnych kierowców, zapewniła dla nich wielką ilość nadzwyczaj cennych nagród, tak ażeby każdy lepszy wyczyn, niekoniecznie decydujący o ostatecznym zwycięstwie, był również nagrodzony. Obok puharu komisji sportowej na pierwszym miejscu postawić należy wielką nagrodę ministerjum robót publicznych. Nagroda ta przedstawia się jako wielki medal złoty, przeznaczony dla fabryki, której samochód ukończy raid w najlepszym stanie, to jest możliwie bez uszkodzeń. Wobec trudności terenowych tegorocznego raidu nagroda ta nabiera specjalnego znaczenia i wykaże bezwątpienia przydatność zwycięskiej marki w warunkach polskich. Ta, o międzynarodowem znaczeniu, nagroda zachęci prawdopodobnie wielu fabrykantów zagranicznych do zapisania swych samochodów do V-go polskiego raidu samochodowego, co znów podniesie jego poziom sportowy. Wyznaczenie nagrody rządowej wskazuje na zainteresowanie się wreszcie naszych sfer urzędowych sprawami automobilowemi i na zrozumienie konieczności poparcia marki samochodów najbardziej dla nas odpowiedniej, co jest jedyną na razie drogą popchnięcia automobilizmu w kierunku potrzeb państwowych, zanim wreszcie stworzona będzie polska fabryka samochodów. W raidzie tegorocznym jednakże po raz pierwszy przyjmuje udział kilka samochodów polskich, wśród których „Ralf Stetysz" wykazał już celowość i racjonalność swej budowy. Prócz samochodów tej marki ma wystąpić jeszcze inny samochód całkowicie w kraju zbudowany, jako rezultat kilkoletniego wysiłku i pracy naszych najwybitniejszych inżynierów samochodowych. Prócz samochodów polskich, zapisanych zostało do tej pory kilkanaście maszyn najsłynniejszych marek europejskich, z najlepszymi naszymi i zagranicznymi jeźdzcami, jednakże spodziewanych jest jeszcze więcej zapisów. W każdym razie, obok zapisów, rośnie również codziennie ilość zaofiarowanych nagród; wśród nich wymienić należy piękny puhar srebrny p. Michalskiego, który przeznaczony jest dla zwycięscy w drugim, najtrudniejszym, etapie między Wilnem a Słonimem, nagroda Automobilklubu Gdańska — za najlepszy rezultat w próbach szybkości i elastyczności, oraz puhar Romana ks. Sanguszki — za największą przeciętną szybkość w całym raidzie. W przewidywaniu wielkiego napływu gości i uczestników, komisja sportowa Automobilklubu Polski poczyniła już odpowiednie zarządzenia natury gospodarczej, jednakże, wobec trudności kwaterunkowych na etapach, zmuszona była z żalem wyeliminować tego roku z uczestnictwa w raidzie panie, za wyjątkiem kierujących samochodem lub pomocnic kierowców.

BOKS.

GÓRNY ŚLĄSK.

K. S. Orzeł z Wełnowca zorganizował propagandowe zawody bokserskie celem ściągnięcia zwolenników tego sportu do zawiązującej się sekcji bokserskiej tego klubu. W zawodach wzięli udział znani na G. Śl. bokserzy: Stollorz, Seffke, Stupid, Snopek, Frania, Kowolik i Malczyk. Zawodnicy ci pokazali ładną szkołę, a pamiętając, że jest to właściwie pokaz, a nie walka o mistrzostwa, poprzestawali na technicznie ładnych ruchach, o małej szkodzie dla przeciwnika. To też poszczególne spotkania przeważnie kończyły się po trzech starciach nierozstrzygniętą. Zapełniona widownia okazywała silne zainteresowanie i zawody osiągnęły w zupełności swój cel propagandowy.

WARSZAWA.

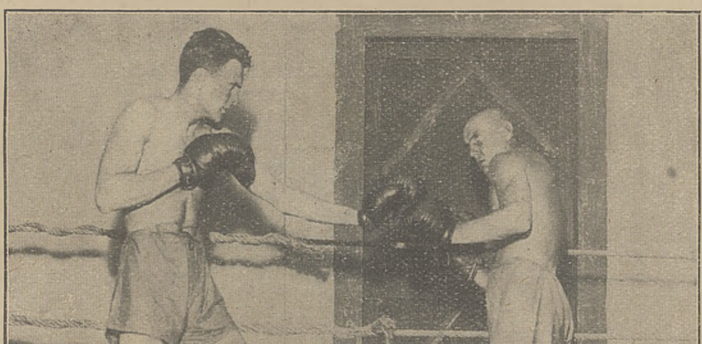
Spotkanie bokserskie Varsovia — Skra 3 : 2. Zawody odbyły się na boisku Skry przy dość licznie zebranej publiczności.

Dwa spotkania skończyły się sukcesem Varsovii, dwa Skry,— piąte, z powodu niestawienia się boksera Skry — walkower dla Varsovii. W spotkaniu Więckowski (Skra) — Gościcki (Varsovia) zwycięża na punkty pierwszy. Łoś (Varsovia) — Krotkiewski (Skra). Zwycięstwo po pięknej walce zdobywa Łoś. Spotkanie trzecie Pędzich (Varsovia) — Konopczyński (Skra) kończy się sukcesem Pędzicha, przed którym Konopczyński kapituluje w drugim starciu. W czwartej parze Kubicki ze Skry zwycięża na punkty Strójwąsa. Funkcje sędziowskie spełniała Komisja Pol. Zw. Bokserskiego.

Zawody bokserskie o mistrzostwo armji. Przekazane do urządzenia Polsk. Zw. Bokserskiemu zawody o mistrzostwo armji są pierwszemi właściwie większemi oficjalnemi zawodami wojskowemi w tej gałęzi sportu. Zawody zgromadziły 10 zawodników w wagach: lekkiej, półśredniej oraz półciężkiej. W wagach średniej i piórkowej zgłoszeni: por. Piątkowski (Szkoła podchorążych) i szereg. Menka (58 p. p.) nie znaleźli przeciwników. Mała ilość zawodników pozawarszawskich (4) nie jest bynajmniej dowodem, że takowych nie posiadamy. Winę tu raczej ponosi rozporządzenie Minist. Spraw Wojskowych, które ze względów oszczędnościowych nie zezwala na wysyłanie zawodników na zawody o mistrzostwo armji służbowo — co naturalnie odrazu hamuje możność udziału w zawodach mniej zamożnych zawodników. Z tego też powodu, jak nas P. Z. B. poinformował, nie stawili się niektórzy już nawet zgłoszeni zawodnicy. Czy taka oszczędność się opłaca — to rzecz zapatrywania i gustu. Nie wytrzymujemy jednak dotychczas porównania naszego ledwo tlejącego sportu bokserskiego, z bujnem życiem sportowem np. armji angielskiej, gdzie 88% żołnierzy uprawia boks, a czynniki miarodajne mocno to popierają.

Walki prowadzono według regulaminu P. Z. B. Wyniki dnia pierwszego nagół słabe — nie przyniosły nic ciekawego w wagach wyższych. Interesująca jedynie była walka podchor. Rogalskiego, mistrza Warszawy w wadze lekkiej, wyzwanego przez szereg. Menkę, mistrza wagi piórkowej Poznania, nagrodzona gromkiemi oklaskami widzów. Spotkanie przedbojowe — wagi półśredniej **Leszczyński (S. P.)** — **Chmiel (1 p. pion.)** zakończyło się przez poddanie się Chmiela, nie mającego prawie żadnej techniki. Taki sam los podzieliło spotkanie drugie tejże kategorji: por. Laskowski (S. P.) — st. szereg. Rusek 83 p. p. Rusek nawet niezły, nie wytrzymuje silnych uderzeń por. Laskowskiego i po silnym prostym w drugim starciu poddaje się. W wadze półśredniej zawrzała zato gorąca walka między marynarzem flotyli rzecznej **Abramczykiem 73 kg. (Toruń) — a mistrzem Szkoły Podchorążych Konarzewskim 79 kg.** Wielka różnica wagi oraz słaby trening marynarza — po zaciętej walce w pierwszym spotkaniu i po kilku mocnych sierpowych Konarzewskiego — każe Abramczykowi skwitować z dalszej walki przed drugim spotkaniem. Abramczyk mógłby w odpowiednich warunkach zabłysnąć, jako pierwszorzędny bokser. Konarzewski już nieraz wykazał, że w pierwszych momentach traci nad sobą panowanie, dając się unieść temperamentowi — walczy przeto na początku zawsze chaotycznie i mało ostrożnie. Walka wagi lekkiej między **szereg. Wende (S. P.)** — **Doliński (S. P.)** zakończyła się przegraną Dolińskiego na punkty. Walka zrobiła wrażenie takiej „na umowę" — gdyż nie przypuszczamy, by „król knock-outów" Górnego Śląska nie mógł tej walki inaczej zakończyć. Następne spotkanie najpiękniejsze z całego wieczoru, to spotkanie, o którym już wyżej wspomniałem, **Rogalski (S. P.)** — **Menka (58 p. p.)** walka, bardzo interesująca i pełna energji, zakończyła się wygraną na punkty mistrza Szkoły Podchorążych. Zwycięstwo finałowej walki **Laskowski (S. P.)** — **Leszczyński (S. P.)** jury przyznało temu pierwszemu na punkty. Walki drugiego dnia odwołano, prawdopodobnie wskutek braku zawodników. Tak więc przypuszczalnie (nie ogłoszono oficjalnie wyników) zostali mistrzami armji: waga lekka I i II podchor. Rogalski, szereg. Wende; waga półśrednia por. Laskowski; waga średnia por. Piątkowski H.; waga półciężka podchor. Konarzewski — wszyscy ze Szkoły Podchorążych w Warszawie. **K.**

Mistrzostwo bokserskie armji.



por. Laskowski podchor. Leszczyński *Fot. W. Rokosz.*

M. O. S. C. — Makabi (Kraków) 4 : 1.



Atak na bramkę gospodarzy. *Fot. Periy.*

PIŁKA NOŻNA.

Finał mistrzostwa Polski w piłce nożnej.

Stan rozgrywek do dnia 28.VI.

Nazwa klubu	Poznań	Lwów	Kraków	Bramek strzelono	Bramek stracono	punktów
Warta		2 : 2	2 : 1	4	3	3
Pogoń.	2 : 2		1 : 0	3	2	3
Wisła	1 : 2	0 : 1		1	3	0

KRAKÓW.

„Makkabi" — „M. O. S. C." (Mor. Ostrawa) 1 : 0 i 1 : 4. O ile pierwszy dzień przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, o tyle następnego dnia ulegli oni bezapelacyjnie górującym nad nimi gościom. Dużą winę ponosi zarząd klubu, który ze względów finansowych kazał grać drużynie dwa mecze z silnym fizycznie przeciwnikiem — jeden o g. 6 wieczorem w sobotę, drugi — następnego dnia o g. 10 rano. Prowadzący zawody sobotnie sędzia Kołodziej popełnił parę rażących błędów, wykazując niezrozumienie interpretacji przepisów.

Błękitni — Trzebinia 3 : 3, mistrzostwo klasy B.

WARSZAWA.

Ruch — Skra 1 : 0. Spotkanie półfinałowe o puhar Czerwonego Krzyża. Ponieważ pierwsze spotkanie tych drużyn nie przyniosło rezultatu, przeto wyznaczono ponowne aż do uzyskania pierwszej bramki. Udało się to ambitnemu Ruchowi, który w 19 minucie uzyskuje bramkę przez Klimkiewicza. Temsamem Ruch zakwalifikował się do finału. Sędzia p. Panc.

Spotkanie **Makkabi — Olimpja** do skutku nie doszło. Olimpja na boisko nie stawiła się z powodu... spóźnienia się gospodarza klubu z rzeczami. Wobec tego do finału doszła bez walki Makabi.

Ruch — Makkabi 3 : 0 (1 : 0). Finał. Wygrała drużyna słabsza technicznie, lecz ambitniejsza. Gra z powodu błota na boisku nie była ciekawa. Ruch lepiej się ruszał na błocie i dlatego wygrał. Pierwsza bramka padła z rzutu karnego i rezultat ten utrzymał się do przerwy; po przerwie pada bramka samobójcza, strzelona przez obrońcę i to już przesądziło wynik meczu. Makkabi straciła animusz a Ruch uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę po nietrafieniu w piłkę przez obrońcę Makkabi. Sędzia p. Loth Stefan. Po meczu kierownik Wydziału Gier W. O. Z. P. N. p. Antoszkiewicz wręczył Ruchowi piękny puhar Czerwonego Krzyża. I tak los zrządził, że zdobywcą puharu została drużyna stojąca na bardzo niskim poziomie technicznym, nie reprezentująca bynajmniej korzystnie niezłej, bądź co bądź, warszawskiej B klasy.

Warszawianka II — Legja II 1 : 1 (0 : 0). Gra ładna obustronnie, zwłaszcza do przerwy, Warszawianka ma lekką przewagę, nie może jednak uzyskać bramki. Po przerwie gra równa, pod koniec przewaga Legji. Warszawianka uzyskuje po rzucie z rogu bramkę przez Kulisiewicza, Legja zaś strzela bramkę z zamieszania podbramkowego. W obu drużynach dobre obrony i bramkarze.

LWÓW.

Serja rozgrywek o mistrzostwo Polski we Lwowie skończona, Pogoń wyszła z Wartą na remis. Wisłę pokonała różnicą jednej, zdobytej z rzutu karnego, bramki. Zawody Wisła — Pogoń dalekie były od pięknej stylowej walki dwu pretendentów na mistrza Polski — gra była naogół nerwowa, mimo tego jednak do końca emocjonująca. Jeśli Wisła zawiodła, to miała usprawiedliwienie w tem, iż grała na obcem boisku, a ponadto czuła jeszcze w nogach czwartkowe zawody z Ł. K. S-em. Dlaczego jednak Pogoń nie zdobyła się na grę produktywniejszą — przeciwnie chwilami wprost ospałą, to pozostanie tajemnicą.

Wawel (Kraków) — Sparta 2 : 0 (1 : 0). Niedoceniany Wawel udowodnił zarozumiałej Sparcie, że umie zwyciężyć zupełnie lekko przeciwnika, w którego szeregach gra nawet trzech krakowiaków. Wawel był o klasę szybszy i technicznie lepszy. Wynik nie jest zupełnie wykładnikiem sił — cuda jedynie pod bramką Sparty uchroniły ją od sromotnej klęski. Wawel przedstawia się bardzo dobrze. Obydwie bramki strzelił Seichter II, który przez kilka minut grał w bramce, ku zupełnemu zadowoleniu swej drużyny i uciesze zgromadzonej publiczności. Napad Sparty zawiódł w zupełności. — Sędziował p. Schargiel.

Czarni — Lechja 2 : 2 (1 : 0). Czarni wystąpili z 4 rezerwowymi, wojowniczo zaś usposobiony sędzia usunął w dodatku jeszcze z Czarnych Drapałę i Hawlinga. — Lechja, mając ostatnie 40 minut 9-ciu graczy Czarnych przed sobą, nie zdołała zwyciężyć. Gra stała na poziomie wakacyjno - przyjacielskim, jedynie sędzia p. Bruniewski posunął się aż tak daleko, że rękoczynem chciał usuwać gracza z boiska. Pierwszą bramkę strzelił Witkowski, wyrównała dla Lechji obrona Czarnych, w drugiej połowie Müller strzela pewnie rzut karny, przy końcu zawodów Lechja wyrównuje z rzutu wolnego.

Hasmonea — Wawel 3 : 2 (2 : 1). 21.VI. Wawel przegrał różnicą jednej bramki, pozyskał jednak w zupełności sympatję lwowskiej publiczności, która się licznie zgromadziła. Ambitny Wawel mając przegraną 3:0, nie dał za wygranę, lecz parł jak wicher ku bramce Hasmonei. Zasłużenie strzela też dwie bramki, i b. mało brakowało do wyrównania. W Wawelu doskonała obrona i bracia Seichter. Hasmonea nie zadowoliła, nie grając tak jak ją stać na to. Sędzia p. Boder b. dobry.

WILNO.

K. S. Warszawianka — T. S. Wilja 3 : 3 (1 : 1). Goście w składzie: Domański — Żwierz I, Walczak — Putzman, Luksemburg I, Braun II — Fijałkowski, Jung, Eistmontt, Redlich, Hahn. Wilja: Kazwiner — Malicki, Mackiewicz — Misiura, Makowski, Mierzejewski — Oświecimski, Cukanow, Nikołajew, Leszczyński, Grzędzielski. Gra prowadzona na błocie, przerywana chwilami ulewą, wykazała wyższość techniczną Wilji i lepszy start do piłki, co wydatniło się w drugiej połowie gry. Po rozpoczęciu gry już w 4 minucie pada bramka przez wybicie piłki z rąk bramkarzowi, która przynosi prowadzenie dla Warszawianki. Wilja przeprowadzając groźne ataki, z których jeden przynosi wyrównanie przez Nikołajewa. Gra prowadzona w żywym tempie, pomimo deszczu i błota, obfitowała w cały szereg ładnych momentów, tak z jednej jak i z drugiej strony. Ataki Wilji wyjaśnia kilkakrotnie bardzo dobry Domański. Obaj obrońcy Wilji grali słabo, specjalnie Malicki, który obraziwszy się na drużynę, opuszcza samowolnie boisko. Na jego miejsce wchodzi rezerwowy, co osłabia w znacznym stopniu tyły gospodarzy. Po przerwie obraz gry zupełnie się zmienia, inicjatywa przechodzi całkowicie w ręce Wilji, która nie schodzi z pola karnego Warszawianki, a sporadyczne ataki gości są szybko likwidowane przez pomoc Wilji. Z bardzo ładnej kombinacji Nikołajew — Leszczyński, ostatni strzela z kilku kroków nieuchronną bramkę, Warszawianka wypadem wyrównuje. Gospodarze silniej atakują i wreszcie zdobywają 3 bramkę przez Cukanowa. Na kilka minut przed końcem gry w zamieszaniu podbramkowym Warszawianka wyrównuje .U gości podobał się znakomity Domański, Luksemburg I, Putzman i Redlich, w Wilji: Nikołajew, cała pomoc z Makowskim na czele i Leszczyński. Publiczności mało. Rogów 2 : 2. Sędziował p. Ryszanek.

W. K. S. 1 p.p. Leg. — K. S. Warszawianka 3 : 1 (1 : 1). Do zawodów dnia drugiego wystąpili goście wzmocnieni Ordonem w linji pomocy. 1 p.p. Leg. w składzie: Luberda, Lasota, Janicki, Gozdecki, Truchan, Gąsiorek, Namysłowski, Nawrot, Wróbel, Werencman, Zimowski. Warszawianka, zdobywając w 4 minucie bramkę przez prawego łącznika, uzyskuje lekką przewagę nad wojskowymi. Zmienne ataki załamują się na dobrze grających tyłach. 14 i 25 minuta przynoszą bardzo groźne sytuacje pod bramkę 1 p.p. Leg. Mimo dwóch rogów dla Warszawianki i groźnych sytuacji goście nie potrafią zaznaczyć tego cyfrowo. Bardzo ładnie bity przez Namysłowskiego wolny z za pola karnego broni pewnie Domański. 42 m. przynosi bardzo niebezpieczny atak Warszawianki: prawy łącznik przerywa się i z kilku kroków strzela obok słupka. W ostatniej minucie przed pauzą sędzia dyktuje rzut karny — za faul (którego mym zdaniem nie było), z którego Wróbel wyrównuje. 1 : 1. Po przerwie w pierwszych już minutach Nawrot strzela 2-gą bramkę dla swych barw. Teraz zaznacza się całkowita przewaga gospodarzy, Warszawianka słabo się broni, co wyzyskuje 1 p.p. Leg. — przeprowadzając niebezpieczne ataki. Zimowski silnie strzela, Domański chwyta piłkę przy ziemi, gdy nadbiegający Wróbel wybija mu ją z rąk, zdobywając trzeci punkt dla gospodarzy. Bardzo krytyczną sytuację pod bramką 1 p. p. wyjaśnia Luberda. W 2 minuty później prawy łącznik Warszawianki z kilku kroków nie trafia do pustej bramki. Domański ślicznie broni na róg — niewykorzystany. 30 i 34 minuta przynosi dwie dogodne pozycje, znowu przez Warszawiankę niewyzyskane i odtąd mija już bezpowrotnie możność zdobycia drugiego punktu przez gości, gdyż pięć ostatnich minut należy już do niebieskich. Z gości na wyróżnienie zasługują poza Domańskim—Putzman, Luksemburg, Ordon, Zwierz, Redlich i Jung; z gospodarzy Zimowski, Nawrot, Werencman i Lasota. Warszawianka ładną swą grą nie zasłużyła na taką przegranę. Sędziował p. Leszczyński słabiej niż zwykle.

R.

ŁÓDŹ.

ŁKS. — Turyści 3 . 2 (1 : 1). Jedne z naciekawszych zawodów towarzyskich obecnego sezonu. Spodziewana u mistrza Łodzi depresja po zawodach mistrzowskich nie dała się zauważyć. Osłabienie drużyny utratą Karasia i Gosławskiego wpłynęło na rezultat spotkania, jednak nadzieje fjoletowych na łatwe z tego powodu zwycięstwo zawiodły. Wywołały one jednak niezwykle ambitną i ofiarną grę oraz zdecydowaną chęć zwycięstwa u fjoletowych, którzy rozumowali słusznie: „teraz albo nigdy". W rezultacie gra zadowoliła najwybredniejszych. Niezadowolił tylko ogólnie sędzia, który — bądźmy łagodni — miał zły dzień. Jego to niedopatrzeniu zawdzięczają Turyści jedną bramkę, która zadecydowała o zwycięstwie. Wynik remisowy byłby odpowiednikiem sił obu drużyn. Sędziował p. Wieliszek.

Turyści II — Siła II 4 : 0 (2 : 0).
Szturm — Concordja 2 : 3 (2 : 1).
Hakoah — P. T. C. 4 : 3 (2 : 1).
Kadimah — Sokół (Zduńska Wola) 2 : 1 (1 : 1).
Sparta — K. O. S. Victoria 1922 4 : 1 (3 : 0). .

CZĘSTOCHOWA.

Sparta — K. O. S. Victoria 1922 4 : 1 (3 : 0). Sosnowiec II — Warta II 2 : 0 (2 : 0). Powyższe spotkanie rozegrane zostały o mistrzostwo kl. C.

Sosnowiec — Warta 5 : 1 (4 : 1). Mistrzostwo kl. B. Obie drużyny z rezerwowymi. Warta grała bardzo słabo. Sędzia z krakowskiego kolegium sędziów. Słaby.

Sparta — Racovia 1 : 2 (1 : 1), C. K. S. — Victorja 1922 0 : 0 (0 : 0), Warta II — Victorja II (Sosnowiec) 2 : 0 (1 : 0). Mistrzostwa klasy C.

Warta I — Victorja (Sosnowiec) 1 : 1 (0 : 1). Mistrzostwo klasy B.

Spotkania czterech potentatów piłkarstwa polskiego w Krakowie.

Warta bije Wisłę w mistrzostwie. Doskonała gra pomocy poznańczyków. Pogoń zwycięża Cracovię nieznacznie, lecz bez zastrzeżeń. Görlitz wykazuje talent nietylko bramkarski, lecz i aktorski.

Pogoń (Lwów) — Cracovia 1 : 0 (0 : 0). Dawno oczekiwane spotkanie Cracovii i Pogoni w Krakowie, przyniosło naogół dość duże rozczarowanie, zarówno tym którzy spodziewali się wygranej Cracovii na własnem jej boisku, jak też i tym, którzy liczyli na piękną grę obu drużyn.

Przesilenie klasy Cracovii, które rozpoczęło się przed dwoma laty, trwa nadal i wydaje się mało prawdopodobnem, by przy tym duchu i składzie mógł klub ten odzyskać to wyjątkowe stanowisko, które w polskiej piłce przez długi czas utrzymywał.

Drużyna Pogoni musiała się podobać, acz niewątpliwie obiecywano sobie po niej znacznie więcej. Silna fizycznie i umiejąca waloru tego odpowiednio używać, przedstawiła się Pogoń jako całość wyrównana, bez widoczniejszych słabych punktów, a nadewszystko doskonale zgrana. Zgranie to występuje najsilniej w linji ataku, który jest szybki i w akcji zdecydowany. Pomoc i obrona, to linje twarde i trudne do przełamania, acz naogół zostawiają one atak własnemu losowi. Drużyny wystąpiły do gry w pełnych swych składach, przyczem Cracoviia zamiast Cikowskiego na środku pomocy miała Chruścińskiego, którego na pozycji prawego łącznika zastąpił Limanowski. Przebieg gry wykazał niedwuznacznie, że Pogoń jest drużyną lepszą i że Cracovia gra to spotkanie naogół słabo. Pogoń nie górowała wprawdzie przewagą w obleganiu pola przeciwnika, ani też nie gniotła go, była natomiast znacznie lepszą w starcie do piłki, w poszczególnych pojedynkach i w strzale. Gra przez cały czas otwarta, przyniosła ustawicznie zmieniające się ataki, przeprowadzone przez Pogoń środkiem, przez Cracovię zaś lewą stroną. Kilka ostrych strzałów Pogoni chwyta dobrze usposobiony Szumiec, a ataki Cracovii łamią się na linjach obronnych gości. Po pauzie, podczas jednego z ataków, uzyskuje Garbień dogodną sytuację i pięknym strzałem, o którego obronę nadarmo pokusił się Szumiec — zdobywa jedyny punkt dnia. Zamiary białoczerwonych, dążące do wyrównania, jak i liczne a niebezpieczne ataki Pogoni, spełzają na niczem i zawody kończą się zasłużonem zwycięstwem gości.

Przechodząc do uwag o poszczególnych zawodnikach, dłużej zatrzymać się wypada przy bramkarzu Pogoni: Görlitzu. Jest to bezsprzecznie jeden z najlepszych bramkarzy, którzy w polskich drużynach kiedykolwiek grali. Zadziwiająca pewność chwytu, orjentacja podczas gęstwy ataku, taktyka gry i wielki spokój pracy, każą cenić Görlitza bardzo wysoko. Równocześnie jednak przekroczył bramkarz Pogoni daleko granice manjery. Przesada zimnej krwi i nonszalancji, gra dla galerji i niezawsze sportowe zachowanie na boisku, — są poważnemi „cieniami", które ujemnie wpływają na sympatję, jaką dla wielkiego tego talentu bramkarskiego miećby wypadało.

Obrona i pomoc Pogoni, to twardy obecnie orzech do zgryzienia. Najsilniejszą linję przedstawia jednak atak drużyny, aczkolwiek np. strzały Kuchara zbyt często mijają bramkę. Gracze Cracovii zaprezentowali się nieco gorzej, zwłaszcza w linji ataku, którą zepsuł Limanowski. Młody ten gracz, być może mający przyszłość, ma jeszcze dużo pracy przed sobą. Poza nim zawiódł w ataku Ciszewski, który miał słaby dzień — reszta dała grę bardzo mierną. Bolączką Cracovii jest obecnie obrona, w której Fryc wykazuje zastraszający spadek formy. Natomiast Gintel obronił swą drużynę przed większą klęską, podobnie jak i Szumiec, który grał spokojnie i bez zarzutu.

Grę, obfitującą w sporą ilość drastycznych i niezbyt fair momentów prowadził p. Seidner. Ł.

„Wisła" — „Warta" (Pogoń) 1 : 2 (0 : 1). Mistrzostwo Polski. „Wisła" przegrała zasłużenie i obecnie niema już prawie żadnych szans na zdobycie mistrzostwa. „Warta" zwłaszcza ma ogromny „for", pozostałe bowiem dwa mecze gra u siebie w Poznaniu! Goście poznańscy grali ładnie i dobrze, z ogromną ambicją i ofiarnością. Podobały się zwłaszcza linje napadu i pomocy. Trójka obrony nie stoi na poziomie drużyny. Jest to charakterystyczne, gdyż objaw słabości tyłów w stosunku do siły napadów obserwujemy u większości lepszych drużyn polskich.

„Wisła" natomiast była zupełnie bezsilną. Poza kwadransem gry po pauzie, gdy „Warta" prowadziła już 2 : 0, drużyna gospodarzy absolutnie nie mogła swą grą nikogo zadowolnić. Ten lub ów z graczy miał chwilowe przebłyski lepszej gry, lecz też się na tem kończyło. Gra do pauzy była najzupełniej równorzędną. Charakterystycznem było, że przy licznych i szybko zmiennych atakach — w czem specjalnie celowała „Warta", — brak było zupełnie strzałów. Kilka wolnych rzutów Reymana I i rzuty z rogu Nizińskiego, naprawdę piękne, oto wszystko. W 39 min. w zamieszaniu podbramkowem, po strzale Daberta ze skrzydła, pada pierwsza bramka dla Warty, ładnie splasowana przez Stalińskiego. Gra po przerwie zanosi się na lepszą — lecz po chwilowem ożywieniu tempo słabnie. Ostry strzał Reymana kieruje Fontowicz nad poprzeczkę. Dopiero w 18 min. przebój prawego łącznika gości Szmyta przynosi im drugą bramkę. „Wisła", mimo że gra w 10-kę bez Krupy, który zeszedł sam z boiska (?!), organizuje generalną ofensywę. Już w pierwszym ataku strzela Balcer z pięknego podania Czulaka bramkę — jedyną dla gospodarzy w tym dniu. Odtąd wszelkie wysiłki Wisły są daremne. Ostatnie minuty należą znów do Warty. Nieuchronny zda się przebój Stalińskiego kończy się strzałem w ręce Łukiewiczowi z kilku kroków. Sędziował p. Mandl z Warszawy, który uważał za właściwe spóźnić się o 15 min. na mecz. Porównywując oba zespoły stwierdzić trzeba, że Warta miała bezwzględną przewagę techniczną nad Wisłą, co zwłaszcza uwydatniało się u pomocników. Najgorszym z nich był tym razem Spojda, który nonszalancko traktował swój obowiązek trzymania Adamka. Kosicki i Wojciechowski natomiast pokazali grę niezwykle precyzyjną i unieszkodliwili całkowicie swych przeciwników. Zupełnie też niezrozumiałą była taktyka Warty, kiedy przy stanie 2 : 0 dla niej zrezygnowała ona z akcji ofensywnej, skoro właśnie ta była największym jej atutem. Atakując dalej Warta mogła wygrać 3 : 0 lub 4 : 0.

Warta — Wisła 2:1



Kaczor Łukiewicz Szmyt *Fot. Perly.*
Groźny moment pod bramką Wisły.

Pogoń — Cracovia 1 : 0



Dla upamiętnienia pierwszej gry obu drużyn na nowym świetnym boisku Cracovii, Pogoń wręcza jej wieniec.

Z lekkoatletycznych mistrzostw Lwowa.



Antonowicz (A. Z. S.) w skoku o tyczce. *Fot. Frankowski.*

GÓRNY ŚLĄSK.

Jeszcze jeden puhar! GZOPN otrzymał w darze od swego obecnego prezesa p. Fliegera puhar srebrny, jako wędrowną nagrodę dla zwycięskiego klubu z G. Śląska, bez uwagi na klasę. Rozgrywki o ten puhar przeprowadzone mają być jeszcze w tym sezonie. Do walki staną wszystkie drużyny klas A, B i C. Zawody odbędą się systemem rozgrywek olimpijskich. Będą one o tyle ciekawe, że mogą tu na czoło wybić się kluby słabsze klasowo. które oddawna starają się o przejście do klasy czołowej.

Rozgrywka o mistrzostwo armji. Wobec ostatniego remisowego wyniku gry pomiędzy drużynami 73 pp. a 75 pp. (3 : 3) rozegrano ponownie zawody w Katowicach na boisku I. F. C. Przebieg gry, której przypatrywało się mnóstwo publiczności, zwłaszcza ze sfer wojskowych, wykazał niezbicie wyższość drużyny 75 pp., która widocznie nie żałowała czasu wolnego od służby na trening. Nie można było tego zauważyć u 73 pp., grającego chaotycznie, bez planu, jakkolwiek bardzo ambitnie. To też wynik 0 : 2 (0 : 1) na korzyść 75 pp. zawdzięcza drużyna 73 pp. tylko swemu fenomenalnemu bramkarzowi. O przewadze 75 pp. świadczy stosunek rogów 14:2 (7:1). Zwycięscy rozegrają zawody z 11 pp. w następną niedzielę.

I. F. C. (Katowice) — Rapid (Praga) 1 : 3 (1 : 1). Grę rozpoczynają gospodarze ostrem tempem i już w 6 minucie realizują karny za rękę, w 10 min. goście pięknym strzałem uzyskują pierwszy punkt. Gra wyrównana, obustronnie żywa; napastnicy gości strzelają bardzo dużo — na szczęście zawsze w ręce doskonałego bramkarza IFC. Po pauzie gra przenosi się na połowę IFC., gdzie goście gniotą miejscowych, którzy od czasu do czasu wyrywają się przebojem na stronę przeciwnika. Ale usiłowania te albo likwiduje obrona, albo też w zdenerwowaniu strzały mijają bramkę. Czesi w 28 min. uzyskują pięknym strzałem drugi punkt dla siebie. IFC. denerwuje się i zaczyna faulować; karny w 29 minucie przynosi trzeci i ostatni punkt dla gości. Rogów 9 : 0 dla Rapidu. Sędziował dobrze p. Folis.

PŁYWANIE.

LWÓW.

Zawody pływackie, urządzone staraniem A. Z. S. na stawie Świteź, dały następujące wyniki:

100 mtr. styl dowolny, panowie: po 2 przebiegach przy 10 startujących: 1) Roszko (A. Z. S.) 1 m. 40,2 s., Sztogryn (Lwów), 3) Tymczyński (niestow.).

100 mtr. styl dowolny, panie: 1) Vecco (A. Z. S.) 2 m. 17,3 s., Rogożanka (A. Z. S.), Chrynckówna (A. Z. S.).

200 mtr. na piersiach, panowie: 1) Rusin (Pogoń) 3 m. 59,2 s., 2) Nowak (A. Z. S.), 3) Siedlecki (Lwowianka); startowało 5.

50 mtr. styl dowolny, panie: 1) Vecco (A. Z. S.) 59,4 sek., 2) Rogożanka (A. Z. S.).

Sztafeta 4x50, styl dowolny, panowie: 1) A. Z. S. (Bidziński, Klarnfeld, Kessler i Nowak) 3 m. 5,8 sek.; 2) Lwowianka, 3) A. Z. S. II.

400 mtr., styl dowolny, panowie: Startujących 7. 1) Roszko (A. Z. S.) 8 m. 12,4 sek., 2) Grzeczkowski (A. Z. S.) 9 m. 17 sek., 3) Rusin (Pogoń).

200 mtr., styl dowolny, panie: 1) Vecco (A. Z. S.) 5 m. 21,2 s., 2) Chrynckówna (A. Z. S.) 6 m. 15 s., 3) Rogożanka (A. Z. S.).

Skoki: 1) Hora (A. Z. S.) 9 pkt. na 28 możliwych, 2) Wacha (Sokół) 5 pkt., 3) Kamiński (Czarni) 5 pkt.

Zawody w piłkę wodną: A. Z. S. — Kombinowana lwowska drużyna 3 : 0.

TENNIS.

ŁÓDŹ.

Spotkanie międzymiastowe Łódź — Poznań 8 : 3. Zawody te odbyły się w dn. 21 b. m. na placach Łódzkiego Lawn Tennis Klubu i przyniosły pewne i zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: **Gry pojedyńcze:** Lunn (Ł.) — Mikołajewski (P.) 6 : 4, 6 : 1, Stolarow J. (Ł.) — Foerster (P.) 6 : 4, 6 : 4. Stadtlender (Ł.) — Żółkowski H. (P.) 9 : 7, 6 : 4, Żółtowski St. (P.) — Kinderman (Ł.) 3 : 6, 6 : 3, 8 : 6, Stolarow M. (Ł.) — Żółtowski J. (P.) 4 : 6, 6 : 3, 8 : 6. Foerster (P.) — Lunn (Ł.) 6 : 3, 0 : 6, 6 : 0, Stolarow J. (Ł.) — Mikołajewski (P.) 6 : 0, 6 : 1. Żółtowski H. (P.) — Kinderman (Ł.) 6 : 1, 7 : 5, Stadtlender (Ł.) — Żółtowski J. (P.) 6 : 4, 6 : 2.

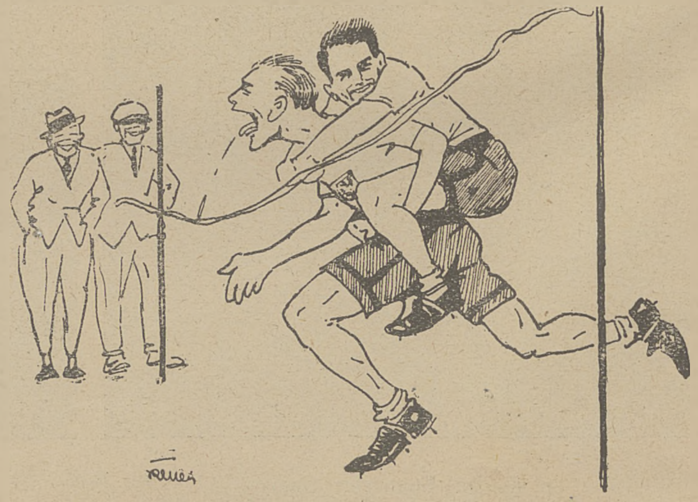
Gry podwójne: Stolarow, Steinert (Ł.) — Förster, Mikołajewski (P.) 6 : 0, 7 : 5; Lunn, Kinderman (Ł.) — Żółtowski H., Żółtowski St. (P.) 6 : 3, 6 : 1.

LEKKA ATLETYKA.

LWÓW.

Na zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Lwowskiego okręgu ogółem zdobyli: **Czarni** 13 pierwszych, 5 drugich i 2 trzecie miejsca, **Pogoń** 2 pierwsze, 8 drugich i 3 trzecie miejsca, **A.Z.S.** 1 pierwsze, 2 drugie i 6 trzecich miejsc.

Raził brak na starcie Sawaryna i Jura z Pogoni, którzy biorą udział jedynie w biegach ulicznych, mających bardzo mało wspólnego z lekką atletyką, ale wynagradzane są puharami i innymi nagrodami honorowymi. Lekkoatleci Czarnych sami prawie, prócz Kawy, juniorzy odnieśli walne zwycięstwo nad Pogonią i A.Z.S-em. Trzy inne kluby lwowskie, należące do A klasy piłkarskiej, wogóle nie przysłały zawodników na starty. Widocznie tego rodzaju sport jest im niepotrzebny. Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku sekcji lekkoatletycznej Czarnych, bez zarzutu, szwankowali jedynie sędziowie którzy mimo zgłoszenia ich przez kluby, nie raczyli spełnić swego zadania.



Jak się Sawaryn z Jurem trenują do biegów ulicznych.



Fot Pawl k

Drużyna Warty, zwycięska w mistrzostwach P. O. Z. L. A.

POZNAŃ.

Mistrzostwo okręgowe P. O. Z. L. A.

Tegoroczne mistrzostwo okręgowe zgromadziły na starcie 51 zawodników. Widzów uderzył odrazu brak barw Pentatlonu, który dotychczas zdobywał większość nagród, obecnie zaś zasilił Wartę (Urbaniak, Bartosik, Ostałowski) i A. Z. S. (Gilewski, Adamczak, Karolczak). Reprezentowane były towarzystwa: Warta, A. Z. S., Pogoń, Sokół i Unja. Zawody odbyły się w stadjonie wojskowym. Pogoda pierwszego dnia bardzo nieprzychylna. Pomimo to wyniki są dobre, a w wielu wypadkach wyniki trzeciego zawodnika są lepsze, a niżeli w ub. roku pierwszego. Wyrobienie zawodników pod względem stylu poprawniejsze. Organizacja zadawalająca.

Wyniki techniczne są następujące:

Przedbiegi na 100 mtr. Startowało ogółem 16. 1-szy przedbieg: 1) Karolczak (A. Z. S.) 11,8 sek., 2) Rychłowski (A. Z. S.), 3 mtr. z tyłu; 2-gi przedbieg: 1) Bartosik (Warta) 11,8 sek., 2) Zawal (Sokół) 2 mtr. z tyłu; 3-ci przedbieg: 1) Urbaniak (Warta) 11,8 sek., 2) Adamski (Warta) 2 mtr. z tyłu.

Pchnięcie kulą: 1) Urbaniak (Warta) 11 mtr. 3 ctm., 2) Konopkiewicz (Sokół) 10 mtr. 42 ctm., 3) Janicki (Pogoń). Startowało 9. Urbaniak rzucał stale około 11 metrów.

Bieg rozstawny 4 × 400 mtr.: 1) Warta 3 min. 55 sek., 2) A. Z. S. 60 mtr. z tyłu.

Trójskok. — Startuje 10: 1) Gilewski (A. Z. S.) 11mtr. 38 ctm., 2) Bartosik (Warta) 11 mtr. 14 ctm., 3) Kozubski (Warta). Wynik stosunkowo słaby.

Chód 2 klm.: 1) Adamek, 2) Marek obaj z A. Z. S. Zawodnicy poznańscy nie znają chodu stylowego i wzbudzając salwy śmiechu swem karykaturalnem stylem. Dwu pierwszych przybywających do mety zostało zdyskwalifikowanych za podbieganie. Czasu nie podano, ponieważ sędziowie zamknęli czasomierze przy przybyciu zdyskwalifikowanych.

Skok w wyż. Startuje 10: 1) Adamczak (A. Z. S.) 161 ctm., 2) Gilewski (A. Z. S.) 161 ctm., 3) Bartosik (Warta) 156 ctm. Wynik słabszy niż w ubiegłym roku. Adamczak, a zwłaszcza Gilewski, nie byli dobrze dysponowani. Obaj posiadają jednak dobrze wyrobiony styl.

Bieg 800 mtr. Startuje 2 (!). Inni nie stanęli na starcie: 1) Szwarc (Warta) 2 min. 6,6 sek., 2) Bobiński (A. Z. S.) 100 mtr. z tyłu. Czas Szwarca jest dobry, gdyż osiągnięty został przy zupełnym braku konkurencji i silnym wietrze.

Przedbiegi na 200 mtr. Startowało ogółem 8. 1-szy przedbieg: 1) Adamski (Warta) 25,2 sek., 2) Zawal (Sokół), 2-gi przedbieg: 1) Bartosik (Warta) 24,6 sek., 2) Karolczak (A. Z. S.) 3 mtr. z tyłu.

Rzut dyskiem: 1) Urbaniak (Warta) 34 mtr. 48 ctm., 2) Adamczak (A. Z. S.) 32 mtr. 90 ctm., 3) Janicki (Pogoń). Startowało 8.

Drugi dzień wypadł znacznie okazalej aniżeli pierwszy Wyniki w wielu konkurencjach były znacznie lepsze od dotychczasowych rekordów okręgowych. Silna konkurencja panowała między Wartą i A. Z. S. Na razie Warta jest górą. Organizacja zawodów była dobra, jedynie zawodnicy okazują się czasem opieszali i opóźniają przeprowadzenie niektórych punktów.

Wyniki techniczne są następujące:

Przedbiegi 110 mtr. z płotkami: 1-szy przedbieg: 1) Gilewski (A .Z. S.) 20,6 sek., 2) Urbaniak (Warta); 2-gi przedbieg. 1) Zawal (Sokół) 21,4 sek., 2) Chałydza (Sokół); 3-ci przedbieg: 1) Adamczak 20,8 sek.

Bieg 100 mtr. (finał). Startuje 6: 1) Bartosiak (Warta) 11,4 sek., 2) Urbaniak (Warta) 2½ mtr. z tyłu, 3) Karolczak (A. Z. S.) o 1 metr za drugim. Bartosik zwycięża łatwo prowadząc od początku.

Skok w dal. Startuje 11: 1) Karolczak (A. Z. S.) 6 mtr. 21½ ctr., 2) Kubiak (Sokół) 592 ctm., 3) Bartosik (Warta) 592 ctm. Karolczak, rewelacja ostatniego sezonu, miał większość skoków wyżej 6 mtr. Jeden skok, z upadkiem w tył, był ponad rekord polski (670 ctm.).

Bieg 5 klm. Startuje 8: 1) Nogaj A. (Sokół) 17 min. 16 sek., 2) Bogacz (Warta) 50 mtr. z tyłu, 3) Marchewka (Sokół). Serwatkiewicz (Warta) upadł na kilka metrów przed metą, jako drugi i biegu nie dokończył.

Bieg 200 mtr. (finał). Startuje 4: 1) Bartosik (Warta) 24,4 sek., 2) Adamski (Warta) 5 mtr. z tyłu, 3) Karolczak (A. Z. S.). Czas, ze względu na bardzo ostrą krzywiznę, dobry.

Bieg 1500 mtr. Startuje 5: 1) Szwarc (Warta) 4 min. 31,2 sek., 2) Bogacz II (Warta) 70 mtr. z tyłu, 3) Marchewka (Sokół). Szwarc prowadzi stale. Czas przy konkurencji byłby lepszy, gdyż zwycięsca przyszedł niezmęczony.

Rzut oszczepem. Startuje 7: 1) Ostałowski (Warta) 45 mtr. 45 ctm., 2) Urbaniak (Warta) 43 mtr. 09 ctm., 3) Gilewski (A. Z. S.).

Bieg rozstawny 4 × 100 mtr.: 1) A. Z. S. 48,2 sek., 2) Warta 5 mtr. z tyłu, 3) Sokół. Zacięta walka między Wartą i A. Z. S. Ten ostatni zwycięża dzięki lepszym zmianom pałeczki.

Skok o tyczce. Startuje 6: 1) Adamczak (A. Z. S.) 333 cm., 2) Gilewski (A. Z. S.) 3 mtr. ½ ctm., 3) Ostałowski (Warta) 280 ctm. Spodziewano się zaciętej walki między Adamczakiem i Gilewskim, ponieważ na treningach osiągali oni wyniki równe. Tymczasem Gilewski robił wrażenie przemęczonego i odpadł dość wcześnie. Nadmienić wypada, że zwycięsca Adamczak jest obecnie po lekkiej chorobie.

Bieg 400 mtr. (finał). Startuje 4: 1) Bartosik (Warta) 55,4 sek., 2) Gawrych (Warta) 15 mtr. z tyłu, 3) Ostałowski (Warta). Czas Bartosika jest dobry, jeżeli się zważy, że startował on już uprzednio do 100 i 200 mtr.

Bieg 110 mtr. z płotkami. Finał. Startuje 3: 1) Gilewski (A. Z. S.) 20,2 sek., 2) Adamczak (A. Z. S.) o pierś, 3) Zawal (Sokół). Jest to nasłabszy wynik mistrzostw.

Klasyfikacja ogólna: 1) Warta 49 pkt. 2) A. Z. S. 38 pkt., 3) Sokół 11 pkt.

Zainteresowanie publiczności minimalne, choć na walkach zawodowych zapaśników są tłumy! Z zawodników zwrócili na siebie uwagę: **Karolczak (A. Z. S.),** w skokach w dal, który bez żadnego stylu , dzięki warunkom naturalnym, osiągnął bardzo dobry wynik. Przy usilnym treningu i poprawie stylu prorokuję mu 7 mtr. już w b. roku. **Szwarc (Warta)** uzyskał dobre wyniki na 800 i 1500 mtr. Jest to zawodnik młody, mający duże dane. Styl swój poprawił znacznie, zwłaszcza wydłużył krok. **Adamczak (A. Z. S.)** postępuje ciągle naprzód. W skoku o tyczce ma on wszelkie dane na pobicie rekordu, jest to wynikiem pilnego treningu. W 10-boju będzie on miał znacznie lepsze wyniki niż w r. ub. **Gilewski (A. Z. S.)** — wszechstronny lekkoatleta, przerzuca się stale z jednego punktu na drugi, dlatego nigdzie zdecydowanie nie postępuje na przód. Obecnie najlepiej przedstawia się w skoku o tyczce, Na treningach osiąga on około 330 cmt. Pod względem stylu może służyć we wszystkich skokach za wzór. **Bartosik (Warta)** jako sprinter jest w Poznaniu aż do 400 mtr. bez konkurencji. Niestety, co do pilności w treningu można mu wiele zarzucić. **Urbaniak (Warta)** jest zawodnikiem młodym, utalentowanym, poprawnym w stylu, a przytem pilnym. Jest on dopiero w połowie swojej drogi do prawdziwie dobrych wyników.

Z mistrzostw P. O. Z. L. A.



Moment z biegu 5000 mtr. Fot. Pawlik.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

TENNIS.

Rozgrywka o puhar Davisa Indje — Austrja zakończyła się wynikiem 4:1 dla Indji. Jedyny punkt dla Austrji został zdobyty w grze pojedyńczej Brick — Andreae, przerwanej przy stanie 2:6, 7:5, 6:4, 2:3 i nieukończonej ze względu na wyjazd przedstawiciela Indji do Wimbledon na mistrzostwa świata. W grze podwójnej Lal i Fyzée wygrali z parą Salm — Relly lekko 6:0, 6:3, 6:1.

Drugie koło grupy europejskiej w rozgrywkach o puhar Davisa zostało rozegrane. O dojście do finału grać będą: Holandja z Indjami i Francja z Anglją.

Przedstawiciele Indji w grach o puhar Davisa, Lal i Fyzée, udali się po rozgrywkach Indje — Austrja w Wiedniu do Pragi, gdzie wprost z pociągu udali się na place. Obie gry wygrali czesi. Zofka — Fyzée 9:7, 6:0, 6:1, Macenauer — Lal 4:6, 6:1, 7:5, 3:6, 6:3. Grę podwójną, rozegraną dnia następnego wygrali goście — Fyzée, Lal — z parą Macenauer, Zemla 4:6, 6:4, 12:10.

Rozgrywki Holandja — Szwecja o puhar Davisa 5:0. Spotkanie rozegrano w Nordwyk (Holandja). Barw holenderskich bronili: Timmer, Bryan, Diemer-Kool i van Lennep, szwedzkich Wallenberg, van Braun, Thorin i Garell.

Międzypaństwowe zawody tennisowe Belgja — Włochy, rozegrane w Brukseli, przyniosły zwycięstwo belgom w stosunku 9:7.

Mistrzostwa tennisowe Szwajcarji, rozegrane w Bernie, przyniosły następujące wyniki: mistrzem panów w grze pojedyńczej został Aechlimann, w grze podwónej para Aechlimann— Martin, w grze pojedyńczej pań — panna Aechliman, w podwójnej mieszanej panna Aechlimann — Martin.

W finale rozgrywki o puhar Davisa barwy amerykańskie reprezentować będą Tilden i Richards, można się więc spodziewać, że puhar ten i nadal pozostanie w Ameryce.

W rozgrywkach o mistrzostwo świata w Wimbledon biorą udział przedstawiciele 11 państw.

LEKKA ATLETYKA.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Oslo, w których biorą udział zawodnicy finlandcy, szwedzcy i norwescy, przyniosły następujące wyniki: 200 mtr. wygrywa Andersen (Oslo) w 22,7 sek. przed Engdahlem (Szwecja), 800 mtr. — Hultin (Szwecja) 1 m. 58,1 sek. 5000 mtr. wygrywa świetny długodystansowiec szwedzki, Wide, w czasie 15 m. 3,9 sek., lekko bijąc finlandczyka Sipila (15 m. 29,8 sek.). Sztafetę 4×100 mtr. wygrywa w doskonałym czasie 44,3 sek. Oernulf S. C. (Oslo). W trójskoku osiąga Tuulos (Finlandja) 14,95 mtr. Rzut dyskiem wygrywa Askilt (Oslo), osiągając prawą ręką 43,02 mtr., lewą 34,05 — w sumie 77,07 mtr.

Hartranft, znany lekkoatleta amerykański, osiągnął na zawodach uniwersytetu Stanford w rzucie kulą 15,40 mtr.

Lekka atletyka w Bolszewji. Na zakończenie kursów instruktorskich wychowania fizycznego w Moskwie odbyły się zawody lekkoatletyczne absolwentów; dały one wyniki: bieg 100 mtr. — 11,9 s., sztafeta 4×100 mtr. — 49,2 s., skok w wyż — 160 cm., rzut kulą — 10 mtr. 82 cm., rzut dyskiem — 36 mtr. 25 cm. Zawody absolwentek: bieg 60 mtr. — 8,5 s., 4×100 mtr. — 57,3 s., skok w wyż — 135 cm., rzut kulą — 6 mtr. 93 cm., rzut dyskiem — 21 mrt. 65 cm.

Na zawodach lekko-atletycznych w Hamburgu osiągnął Houben w biegu na 100 mtr. znakomity czas 10,6 sek, 800 mtr. wygrał Peltzer w czasie 1 m. 55.7 sek.

PIŁKA NOŻNA.

Danja — Szwecja 2:0 (1:0). Zawody międzypaństwowe, rozegrane w stadjonie sztokholmskim, zakończyły się niespodziewaną klęską szwedów, którym, po ostatnim zwycięstwie 4:0 nad Finlanją, powszechnie przepowiadano nowy sukces.

Danja — Norwegja 5:1. Zawody międzypaństwowe, rozegrane w Kopenhadze, zakończyły się bolesną klęską gości.

Szwecja — Niemcy 1:0. Niewielkie zwycięstwo szwedów nad niezbyt silną reprezentacją Niemiec. Zawody rozegrano w Sztokholmie.

Portugalja — Włochy 1:0. Rozegrane w Lizbonie zawody międzypaństwowe przyniosły drugą porażkę włochów (z Hiszpanją przegrali również 1:0).

M. T. K. — F. T. C., zawody o mistrzostwo Węgier, rozegrane przy 15.000 widzów, zakończyły się nierozegraną 0:0 Obie drużyny nie wykorzystały b. dogodnych sytuacji, Molnar (M. T. K.) strzela karnego w ręce bramkarzowi. Dalszy ciąg mistrzostw odbędzie się, ze względu na zakaz gry, obowiązujący od 15 lipca, dopiero na jesieni b. r.

Slavia — Hakoah (Wiedeń) 2:1 (0:0). Gra bardzo ostra, Hakoah musiał zmienić w czasie gry dwuch graczy, Slavia trzech.

Slavia — M. T. K. 2:1 (1:0). Zawody te zostały rozegrane w Elberfeld (Niemcy) na neutralnym gruncie i przyniosły zasłużone zwycięstwo czechów. Potwierdza to bardzo wysoki poziom gry pretendenta na mistrza Czechosłowacji, który w niewielkim coprawda stosunku zwycięża swych groźnych przeciwników — mistrzów Austrji i Węgier. Zawody odbyły się przy 15 tysiącach widzów.

Hakoah (Wiedeń) — Royal (Antwerpja) 5:1. Pierwsze zwycięstwo wiedeńczyków w tournée na zachód.

Urugwaj w Szwajcarji. Zawody Urugwaj—Young Fellows, rozegrane w Bernie, zakończyły się klęską gospodarzy w stosunku 1:5.

Mistrzostwo Austrji zdobył po raz pierwszy Hakoah. Mistrzostwa Austrji są już właściwie rozegrane, gdyż wyniki dwuch spotkań, które ma jeszcze rozegrać Slovan, stojący na końcu tabeli, mogą wpłynąć jedynie na zmianę ugrupowania od drugiego do piątego miejsca tabeli. Mistrzem został Hakoah, zdobywając w 19 spotkaniach 26 pkt. i mając jeszcze jedną grę ze Slovanem, dalej idą Amatorzy, Rapid, W. A. C., Vienna, Admira, Wacker, Simmering, Sport-klub, Slovan i Rudolfshügel.

Decydującym momentem mistrzostwa była klęska Amatorów, którzy w przeszłym tygodniu przegrali z W. A. C. 1:2. Admira wygrała z Rudolfshüglem 2:0, Hakoah — Simmering 3:3, Slovan — Sportklub 2:2, Vienna — Wacker 4:3, Simmering — Admira 1:1; Amatorzy — Slovan 4:1. Vienna — Slovan 2:2, przez co Amatorzy ostatecznie zajmują drugie miejsce w tabeli. Spotkanie towarzyskie: Florisdorf — Rapid 2:1, Admira — W. A. C. 3:0 (1:0), Sportklub — Amatorzy 2:1, Rapid — Simmering 4:1.

Zawody w Czechosłowacji. Spotkanie o mistrzostwo C. A. F. K. — D. F. C. zakończyło się niespodziewaną klęską niemców w stosunku 1:0. Jedyny punkt dla C. A. F. K. zdobył obrońca D. F. C., Schimek, strzelając samobójczą bramkę. Korein, bramkarz D. F. C., pokłuciwszy się z kapitanem drużyny, Mahrerem, opuścił po 30 min. gry boisko. Slavia wygrała z Vrsovicami 5:0, najlepszym na boisku był stary internacjonał czeski, Vanik. Sparta — Cechie Karlin 4:1, Viktoria Ziżkov — Nuselski 3:1, Slavoi VIII — Praha VII 2:1, Victoria Nusle — Radlicky 1:1. Cechie Karlin — Nuselski 2:1. Sparta — Nuselski 8:0 (3:0) — wynikiem tym zdobyła Sparta mistrzostwo Czechosłowacji, mając przy jednakowej ilości punktów, lepszy stosunek bramek. Union Ziżkov — Lieben 1:0, Victoria — C. A. F. K. 3:1, D. F. C. — Vrsovice 4:1.

RÓŻNE.

Międzypaństwowe zawody bokserskie drużyn amatorskich Belgji i Niemiec, rozegrane w Bruksellі, zakończyły się zwycięstwem belgów w stosunku 3,5: 0,5.

1,000.000 marek złotych na rozbudowę stadjonu berlińskiego uchwalił asygnować parlament niemiecki. Rząd pruski przeznaczył na ten sam cel 15 hektarów ziemi.

W Tour de France biorą udział również znani jeźdźcy szosowi, bracia Pelissier, którzy przez długi czas bojkotowali wszelkie imprezy kolarskie, organizowane przez dziennik L' Auto. Do biegu stanęło 68 francuzów, 33 belgów, 33 włochów, 6 szwajcarów, 5 leksemburczyków i 2 hiszpanów — bieg jest naprawdę międzynarodowym.

Pierwszy etap biegu Paryż — Havre wygrał włoch O. Bottecchia przed francuzem Pelissier. Zeszłoroczny bieg wygrał Bottecchia i w bieżącym jest on również jednym z najpoważniejszych kandydatów na zwycięscę.

Nowy rekord światowy w pływaniu na plecach na 200 mtr. został ustanowiony na zawodach międzypaństwowych Węgry — Austrja w Budapeszcie. Węgier Aladar Bitskey osiągnął czas 2 m. 48 sek., poprawiając dawny rekord Fahra (Niemcy) z roku 1912 o 0,4 sek.

Helen Wainwright, jedna z najlepszych pływaczek amerykańskich, przedstawicielka Stanów Zjednoczonych na olimpjadzie paryskiej i rekordzistka światowa w pływaniu na 300 mtr., została pływaczką zawodową.

Wiadomości krajowe.

Poświęcenie boiska i siedziby gniazda II Sokoła przy ul. Skierniewickiej 18/20 odbyło się dnia 21 b. m. o godz. 11.30 rano. Jest to pierwsze własne boisko sokole w stolicy, powstałe dzięki zabiegliwości zarządu ,gniazda i życzliwej pomocy kilku firm dzielnicy wolskiej, które w zrozumieniu potrzeby takiej placówki kulturalnej pospieszyłby z pomocą. Nowopowstałej placówce składamy życzenia pomyślnego rozwoju.

Poświęcenie bandery Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht Klubu w Warszawie odbyło się dnia 21 b. m. i połączone zostało z chrztem nowych łodzi wioślarskich i żeglarskich w liczbie 15. Uroczystość rozpoczęła się o g. 12 przemówieniami prezesa klubu ppłk. A. Bobkowskiego oraz komandora Yacht Klubu p. Szwykowskiego. Poświęcenia bandery dokonał biskup polowy ks. J. Gall. Uroczystość zakończyły regaty żeglarskie oraz zabawa towarzyska.

Podniesienie flagi w Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. Kraków nastąpiło 21 b. m. i połączone zostało z chrztem dziewięciu nowych łodzi. W uroczystości wzięły udział, w charakterze rodziców chrzestnych nowych łodzi, osobistości ze świata uniwersyteckiego i akademji górniczej, tudzież sfer obywatelskich Krakowa. Ceremonję rozpoczął przemówieniem przewodniczący związku, prof. dr. W. Goetel. Spuszczono na wodę: trzy czwórki klepkowe odkryte, jedynkę wyścigową fornirową, takąż dwójkę bez sternika, jedynkę krytą klepkową i trzy jedynki spacerowe. W najbliższym czasie zwiększyć się ma tabor sekcji o dwójkę wyścigową bez sternika i jedynkę wyścigową.

Bieg przez miasto Cieszyn, zorganizowany przez tamtejszy A. Z. S. o puhar wędrowny, odbył się dnia 14 b. m. Z pośród 15 startujących zawodników pierwszy stanął u mety Ziffer (Wisła), przed kolegom klubowym, Sałkiem. Przestrzeń 3000 mtr. przebył zwycięsca w czasie 10 m. 22 sek.

Podczas II wszechpolskiego konkursu szybowców w Gdyni, pomimo bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, dokonano 93 lotów, uzyskując ogólny czas 2581 sek. (43 min.). Największą totalizację wykazał szybowiec Miś, konstrukcji inż. Bohatyrewa z pilotem Wremblem (955 sek.). Ponad start wzniósł się najwyżej szybowiec 3 pułku lotniczego z pilotem Szulczewskim (23 mtr.).

Do wyników konkursu należy zaliczyć: wytrenowanie 11 pilotów, wszystkich nowicjuszów w tego rodzaju lotach, oraz zdobycie olbrzymiego materjału doświadczalnego.

24 godzinny wyścig kolarski w Łodzi, mający się odbyć dnia 27 i 28 b. m. na torze S. S. Union w Helenowie, zostanie prawdopodobnie zredukowany do 12 godzin. Dotychczas zgłosiło się doń dwunastu pierwszorzędnych kolarzy zagranicznych. Między innymi przybywają słynny Ritt (junior) i Devasona, zdobywca drugiego miejsca w biegu o wielką nagrodę m. Paryża; Vailles, jeden z najlepszych jeźdźców francuskich, australijczyk Spies oraz znani nam już doskonale niemcy Stabe i Peters. W programie jest również bieg godzinny oraz biegi na tandemach.



Fot. Sport i General.

Studentki uniwersytetów angielskich uprawiają z zamiłowenie grę w „lacross", która jest narodowym sportem w Kanadzie. Jest to połączenie tennisa z piłką nożną, gdyż rakietami o strunach luźnych należy wrzucić piłkę do bramki.

Florisdorfer S. C., zawodowa drużyna piłkarska z Wiednia rozegra dnia 28 i 29 b. m. dwa mecze w Łodzi z Ł. K. S. i Turystami. Wiedeńczycy pokonali w ubiegłym roku warszawską Polonię 6:3.

Rapid, wielokrotny mistrz Wiednia, przybywa dnia 28 i 29 b. m. do Wisły krakowskiej dla rozegrania dwu meczów piłki nożnej.

Spotkanie Pogoń — Warta o mistrzostwo Polski odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu. Sędziować będzie p. Jerzy Grabowski z Warszawy.

Kowalski, gracz krakowskiej Wisły, zdyskwalifikowany na rok za uderzenie przeciwnika w twarz na boisku, otrzymał amnestję na gry o mistrzostwo Polski od W. G. i D. K. Z. O. P. N. Innego zdania był jednak zarząd krakowskiego związku, gdyż amnestję tę unieważnił. Szkoda, że nie zajął się bliżej tymi szkodnikami, którzy przyczynili się do takiej kompromitacji władzy sportowej.

Krakowskie Kolegjum Sędziów P. N. odbyło swe walne zgromadzenie w sobotę dn. 20 b. m., na podstawie nowego regulaminu P. K. S., obowiązującego wszystkie okręgi. Na kierowników kolegjum powołano p. p. Molknera (prezes) i Ziemiańskiego (zastępca).

Zawody strzeleckie dla pań i panów urządza dnia 28 b. m. Koło Sportowe 4 p. strz. konnych w Płocku, z inicjatywy znanego sportowca pułk. Lecewicza. Strzelanie odbędzie się z broni małokalibrowej, karabinów i pistoletów, na odległość od 20 do 100 mtr.

Stadjon sportowy w Łodzi. Na miejscu dotychczasowego boiska D. O. K. IV stanie w najbliższych tygodniach pierwszy stadjon w Łodzi. Władze wojskowe wespół z Unionem budują już krytą trybunę. Będzie to pierwsza kryta trybuna w Łodzi. Otwarcie stadjonu ma nastąpić w lipcu.

Zwycięsca w biegu kolarskim o mistrzostwo szosowe woj. Krakowskiego, Wroński (Cracovia), przebył 100 klm. w ciągu 3 godz. 39 min., czyli o 5 min. dłużej, niż mistrz woj. Warszawskiego, Gronczewski, który przebył dystans 100 klm. w bardzo złą pogodę w ciągu 3 godz. 34 min.

Turniej tennisowy W. K. S. Legja. W. K. S. Legja urządza w roku bież. turniej tennisowy o mistrzostwo Korpusu Oficerów Rezerwy. I-y turniej rozegrany był o mistrzostwo korpusu Oficerskiego W. P. służby czynnej. W roku przyszłym zarząd sekcji projektuje urządzenie obu turniejów razem, a to w celu spopularyzowania sportu tennisowego śród oficerów, a zarazem w celu zwiększenia łączności towarzyskiej między oficerami rezerwy i służby czynnej.

Gymkhana Samochodowa i Motocyklowa odbędzie się w dniu 27 czerwca (sobota) w godzinach popołudniowych na Dynasach. Organizuje Automobilklub Polski i Polski Klub Motocyklowy. Urozmaicony program zakończy wyścig motocykli. W programie pomieszczono nowe, dotychczas u nas niewidziane, zawody, które wykonają najlepsze polskie „asy" samochodowe i motocyklowe.

Otwarcie boiska R. K. S. „Legja" w Krakowie nastąpiło 21 b. m. „Clou" uroczystości stanowił bieg na przełaj, który zgromadził kilkudziesięciu zawodników na starcie. Pierwszy przyszedł Sałek (Wisła) w czasie 10 min. 56,6 sek., 2) Baran (Wieliczka) o 50 metrów z tyłu, 3) Ziffer (Wisła), 4) Motyka (S. Narc. T. T.). Jest to dziesiąte już boisko w Krakowie. Należy podkreślić działalność młodego klubu klasy C., który zdobył się na boisko własne — co rokuje wielkie nadzieje na przyszłość temu Towarzystwu.

Lekko-atletyczny trójmecz słowiański: Jugosławia, Czechosłowacja i Polska ma się odbyć w r. b. w Warszawie w dniach 6, 7 i 8 września. Liczba zawodników każdego kraju ma być ograniczona do 14. Pertraktacje, prowadzone z czechami, napotykają na pewne trudności ze względu na wygórowane ich żądania w związku z pokryciem kosztów przyjazdu ich drużyny. Powyższy trójmecz odbył się już raz w Pradze, lecz nie był wznawiany, gdyż został ogłoszony zakaz spotkań sportowych z Czechosłowacją w związku z sprawą Jaworzyny. Obecnie, po zniesieniu zakazu, zawody powyższe mogą znów dojść do skutku.

Z inicjatywy A. Z. S. Wilno, celem podniesienia umiejętności wiosłowania oraz zapoznania się z nowoczesnym systemem treningu wioślarskiego, został zaproszony p. Mazurek, znany sternik A. Z. S. Warszawa, któremu sekcja wioślarska tego klubu głównie zawdzięcza swe sukcesy. Pracę nad miejscowemi osadami rozpoczął w dn. 15-go b. m.

Park Sobieskiego

WARSZAWA

Dnia 28 i 29 czerwca odbędą się

dwa mecze piłki nożnej

W. A. C. — POLONIA

(WIEDEŃ) (WARSZAWA)

Początek meczów o godz. 5.30 popoł.

Przedsprzedaż biletów od czwartku w firmach:

F. MANDL i S-ka oraz „STADJON".



NAMIOTY,

turystyczne

przybory,

wyekwipowanie

obozów letnich,

harcerskie

garnitury

najtaniej

K. Parafiński,

KRAKÓW,

Sławkowska 14.

TEL. 25-34.

Najstarsze w Polsce pismo literackie

„TYGODNIK ILUSTROWANY"

pod redakcją ZDZISŁAWA DĘBICKIEGO



daje w każdym numerze do 50 zdjęć z Polski i całego świata, reprodukcje dzieł artystycznych, trzy utwory belletrystyczne z powieścią Conrada „Nostromo" na czele oraz szereg artykułów publicystycznych, literackich, opisowych i aktualnych.

Opłacając miesięcznie zł. 7 lub kwartalnie zł. 20 każdy prenumerator „Tygodnika Ilustrowanego" otrzymuje ponadto:

„Naokoło Świata"

miesięcznik pod redakcją F. Goetla,

Tom Pism Bolesława Prusa,

oraz tygodnik poświęcony wszelkim gałęziom sportu p. t.

„Przegląd Sportowy"

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel — wydawca: Gebethner i Wolff.

Klisze i druk Zakładów Graficznych B. Wierzbicki i S-ka w Warszawie, Chmielna 61, Telefon 46-73.